

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa zamieszkała ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye stwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

## Przedmowa.

zamieszkała: rocznie . . . 36 K | ówlerórocznie K 9— h. | półrocznie . . . 18 K | miesięcznie K 3— h. | W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik bankowy i litracki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówlerórocznie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K

Ceny ogłoszeń: Wiersz petirowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petirowej.

Ogłoszenia liczbowa, tabelaryczne i statystyczne towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petirowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują Administracya „Gazety Lwowskiej”.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 stycznia 1917.

### Sytuacja wojenna.

Upadek Nanesti niezbyt pomyślną jest wróżbą zapowiadanej wielkiej rosyjskiej ofensywy nad Seretem. Kłinem ku południu na długości około 4 km., skierowany wysokość tej rzeki zamyka w sobie Fundeni. Znajdujące się na południowym brzegu po obu stronach tego miejsca fortyfikacje nieprzyjacielskie z osadą Fundeni jako punktem centralnym, poczynają się na zachodzie od Nanesti, na wschodzie zaś kończą się Nemolasą. W połączeniu z bagniskami nad Seretem, dawały one ostatnie już oparcie Rosyjanom. Na linii Seretu Fokszany-Gańcz. Po utracie Braiły i Fokszanów, Gańcz i Fundeni miały służyć nieprzyjacielowi za bramy wypadowe, przy czem szczególny nacisk położono na Fundeni. Upadek Nanesti urwał zachodnie skrzydło łukowych pozycji pod Fundeni. Rosyjanie znaleźli się w wielkiej opresji. Uciekając przez mosty nad Seretem, dostali się pod ogień artylerji i karabinów maszynowych, które zrządziły wśród nich straszliwe spustoszenie. Po tej ucieczce południowy brzeg Seretu należy uważać jako oczyszczony z nieprzyjaciela. Znajduje się on w posiadaniu sprzymierzeńców. Konfiguracja terenu jest tutaj tego rodzaju, że członki nieprzyjacielskiego przyczółka mostowego na wschód od wspomnianego wysoku Seretu, mogą być teraz wzięte pod ogień z tyłu i z flanki. Że wśród takich warunków nie mogą już Rosyjanie długo w ręku utrzymać przyczółka mostowego Fundeni, to rzecz zrozumiała. Cała sytuacja na tym terenie układa się groźnie dla nieprzyjaciela, a jeśli mosty nad Seretem, użyte przez nich do ucieczki, pozostały niezniszczone, może przybrać zwrot wprost tragiczny dla wschodniej polaci przyczółka. Zdobyć więc Nanesti jest zdarzeniem doniosłym, jest ciężkim ciosem dla Rosyjan i w znacznej mierze osłabia widoki zamierzonej przez nich rzekomo ofensywy.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 19 b. m. podaje, że osada

Okna i wieś Bogdanesti były ostrzeliwane przez ciężką artylerję sprzymierzeńców. Wynika ztąd, że poczynili oni dalsze postępy także w tym kierunku. Jeżeli zaś ostrzeliwano Oknę, to tem samem i linia kolejowa prowadząca w dolinę Trotus musi także pozostawać pod ogniem. Okna jest ważnym punktem we wspomnianej dolinie. Zdaje się, że w tym obszarze właśnie posiada nieprzyjacieli główne stanowiska, mające bronić dalszego przystępu do doliny Seretu. Co do Bogdanesti, to wieś ta znajduje się w dolinie Ojtosu, mniej więcej w oddaleniu ośmiu kilometrów od Okny. Ojtos wpada do Trotusu pod Onesti. Dalsze posuwanie się sprzymierzonych naprzód w dolinie Ojtosu miałyby znaczny wpływ na sytuację ich pod Okną. Tem też się tłumaczy gwałtowny opór, jaki Rosyjanie stawiają tutaj.

Także w odcinku Mesticanesti rozrzucał się Rosyjanie. Onegdaj z wielkim rozmachem skierowali swe ataki na drogę Valeputna-Jakobeny. Ataki poprzedzono silnym ogniem artylerji. Mimo wszystko, szturmujące fale wojsk rozbiły się w niwecz. Odparto je i zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 23 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 23 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Bułgarzy zajęli koło Tulcea północny brzeg odnogi ujścia Dunaju zwanej rzeką św. Jerzego. Nad dolną Putną odparto rosyjskie natarcie. Również nadaremnie zapuszczały się ku naszym stanowiskom podjazdy nieprzyjacielskie na południe od doliny Casinu. W armii generała-pułkownika v. Kövessa miejscami ożywiona walka działowa. Z położonego dalej na północ obrębu c. i k. wojska niema nic do ogłoszenia.

(Z włoskiego teatru wojny).

W pobliżu Gorycy nasze oddziały strzeleckie opanowały rów nieprzyjacielski i przy-

prowadziły ztamtąd 3 oficerów i 134 żołnierzy jako jeńców, oraz zdobyły 3 karabiny maszynowe. Zresztą położenie niezmienione.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie wydarzyło się nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, gen.-por.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 23 stycznia. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 23 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Wzdłuż Dżwiny i na północny zachód od Łucka wzmagają się chwilami ognie artylerji. Na zachód od Dynaburga załoga naszego rowu rozpuściła podjazd rosyjski, który o świcie wtargnął był do najprzedniejszej linii.

Front Arcyksięcia Józefa: Na kilku miejscach w Karpatach lesistych i w górach granicznych od strony Mołdawii przy przejrystym mroźnym powietrzu były ożywione walki artylerji. Podczas walk przed pozycjami wojska niemieckie i austro-węgierskie brały nieprzyjacielowi między Słanie a dolną Putną 100 jeńców i odpardy silne natarcie nieprzyjaciela na południe od doliny Casinu.

Grupa wojska Mackensena: Nad dolną Putną przebiegły dla nas korzystnie walki straż przednich. W Dobrudży koło Pulna przeprawiły się wojska bułgarskie przez południową odnogę ujścia Dunaju i utrzymały północny brzeg przeciw atakom rosyjskim.

Front macedoński: Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na północ od Armentieres oddziały wywiadowcze pułków bawarskich wtargnęły do rowu nieprzy-

jacielskiego, z kąd powróciły z kilkoma jeńcami i karabinami maszynowymi. Oddziały angielskie, które zbliżyły się do naszych stanowisk na północny zachód od Fromelles, odparto. Poza tem mgła, która tylko na pewien czas opadła, przeszkadzała czynności artylerji i lotników.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

## WOJNA.

### Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza 23 b. m.: Na zachodzie tylko mała czynność bojowa. Na froncie wschodnim na południowy zachód od Rygi odbyła walka działowa.

### Z frontu rumuńskiego.

Korespondenci pism niemieckich zgodnie podkreślają, że z dnia na dzień położenie na froncie rumuńskim staje się dla nieprzyjaciela groźniejsze. Nacisk wojsk mocarstw centralnych nie tylko nie osłabł, ale przeciwnie wywierany jest planowo coraz energiczniej. Każdy niemal dzień przynosi Rosyjanom i Rumunom wielkie straty w ludziach i materjałach wojennych. Z rozkazów dziennych przejętych u żołnierzy rumuńskich okazuje się, że kierownictwa sztabów nieprzyjacielskich za wszelką cenę pragną powstrzymać napór, nakazując żołnierzom wytrwać na stanowiskach do ostatniej chwili.

Z Petersburga donoszą do *Baseler Nachrichten*, że mimo wszystkich kontrataków z każdym dniem obszar twierdzy Gańczu jest coraz bardziej zagrożony przez armie mocarstw centralnych. Według informacji z tychże samych źródeł pochodzących, od poniedziałku ukończono już ewakuację obszarów, leżących nad dolnym Dunajem.

Ze Sztokholmu donoszą: *Kijewskaja Mysl* informuje: Wszystkie gimnazja i zakłady naukowe z Izmailu, Białogrodu, Reni, Keli i Kagulu zostały przeniesione na Krym. Także i władze rządowe przygotowują się do

42)

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

## ŚMIERTELNY BIEG.

ROMANS WSPÓŁCZESNY.

CZEŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

IX.

Chmury poczęły gromadzić się nad domem Otowiczów.

Pan Karol, którego pierwsza żona a początkowo również pani Jadwiga powściągały w szafowaniu groszem, teraz uzyskawszy zupełną swobodę, począł czynić szaleństwa.

Bezmiar wydatków rósł. Samo utrzymanie domu na wielkopolskiej stopie kosztowało bardzo drogo. Jeszcze większe wydatki pociągały za sobą luksusowe przyjęcia, z których dumni byli Otowiczowie, w kołach towarzyskich bowiem utarł się zwrot: „Gdzie idziecie? na ucztę do Cezarów”.

— Na ucztę do Cezarów — te słowa miały dla nich dźwięk droższy niż wszelkie nawoływania rozsądku. Wysilali swoje mózgi, aby każdą wieczność zamienić w bajkowy sen.

Każde z nich patrzyło na te rzeczy innemi oczami, ale wspólnie jednoczyli się w tem samym dążeniu.

W Otowiczu wybuchała w całej pełni tamowana dotychczas namietność imponowania wszystkim. Czuł się w swoim żywiole. Gdyby mógł, to w domu swoim topiłby złoto i jego wrzące strumienie wypuszczałby w rynsztoki miasta.

Pani Jadwiga zaś patrzyła na to oczami kobiety, która upajała się haszyszem gorączkowych wrażeń, gubiła w tym chaosie życia wszelką myśl głębszą. Na dzień za dzień zgadzała się z tem, iż takie zło jest konieczne i że jest jakaś fatalność w jej losie, która nakazuje jej przerażającym łukiem jak rozpalonemu meteorowi przelecieć nad światem i zginąć.

— Niech podziwiała! niech zazdrościła! — tłukły się w niej myśli.

— A potem? — pytała się nieraz w nocy bezsennej samej siebie.

— Potem? będzie to, co musi być.

— Nie chcę o nieczem myśleć! życie moje tyle warte, ile z niego wypiję zapomnienia.

Szaleli zatem oboje.

Ona skupiała dzieła sztuki z wielkim smakiem, ale i z hojnością miliarderów. Płaciła każdą fantastyczną sumę, zaproponowaną przez artystów. Zнали ją już z tego i wyzykiwali jej słabość.

Gorzej jeszcze zaczęło się dziać, kiedy Otowicz przeczując się z namietności w namietność dał się przykuć swym nerwom do stolika karcianego.

Bywało, iż wygrywał z szalonym szczegółem i rozbił bank — bywało również, że w niejedną wieczór przegrał wieś i wazył się rzucić na szalę cały klucz dworów i folwarków.

Kiedy Jadwidze zwrócili na to uwagę przyjaciele domu, uśmiechnęła się i z fanfaronadą, której sama przed sobą się wstydyła, odpowiedziała:

— Niech dziecko się bawi.

Nie przeraziły jej przegrane, jak nie dziwiła się wygranym. Zmysł konieczności życiowych zamierał w niej zupełnie.

Sama pełną garścią czerpała ze wspólnej kasy i nie miała najmniejszej ochoty powściągnąć rozrzutności męża.

Była w tem wszystkim jakaś bolesna zacieklność, pokrywana grą wesołości, którą ona przejmowała się coraz lepiej.

Zdarzało się coraz częściej, że już nie rozróżniała, czy bawi się na serio, czy też tylko udaje. Zżywała się ze swą nową rolą jak najlepsza artystka na deskach scenicznych ze swą postacią w sztuce granej z powodzeniem.

— Czy wiesz — rzekł do niej Otowicz, wróciwszy raz nad ranem z klubu — że w tych dniach Bottenfair bierze ślub z Wandą?

— Taak? — zapytała ze zdziwieniem — w ostatnich czasach rozeszły się pogłoski o zerwaniu między nimi małżeństwa.

— Stało się inaczej.

— Pogodził się zatem z rzeczywistością piękny Apollo? — zauważyła po chwili

z ukrytą ironią, mając na myśli romans Karola z Wandą.

— Omal nie strzelaliśmy się — odparł Otowicz — choć w gruncie rzeczy nie w tem nie było.

Zapomniał, że kiedyś po pijanemu przyznał się żonie do wszystkiego. Zresztą była to jego metoda, że zaprzeczał wszelkim podejrzeniom, skoro tylko był przytomniejszy.

— A więc wybiłeś mu to z głowy? — rzuciła pytanie.

— Pogodziliśmy się i jesteśmy teraz oddani sobie jak bracia serdeczni.

— Wybornie.

— Ale wiesz Jaguś, jaka nowina?

— Bottenfairowie chcą koniecznie, abyśmy razem wybrali się z nimi w podróż poślubną... ha-ha-ha.

— Czyli, abyśmy odbyli z nimi naszą drugą podróż poślubną — zauważyła.

— Mniej więcej tak. A wiesz, to nie byłoby najgorsze. Byłby w tem jakiś urok egzotyczny. Życie jest takie piekielnie nudne. Jak myślisz Jaguś...

Uśmiechnęła się złośliwie.

Przypomniała sobie, że podróż poślubna we czworo była manią prześladowczą Wandy.

Ale nie napomknęła o tem ani słowa.

— Istotnie — odparła głośno — byłby w tem urok — egzotyczny.

(Ciąg dalszy nastąpi).



wyjazdu. Uciekająca ludność opowiada o bezustannych atakach niemieckich na twierdzę Gałacz. Rosyjska armia umocniła w ten sposób linię Seretu, że podobna jest ona do twierdzy. Do robot przy szanowaniu tej linii użyto ludności uchodźczej. W Gałacz i Reni słysząc bezustannie huk dział.

Ze Sztokholmu donoszą do dzienników wiedeńskich na podstawie informacji z Reni: W miastach bessarabskich podjęto szereg znamienitych zarządzeń. Naukowe fakultety Odessy zostały wywiezione. Dyrektorowie różnych instytucji zostali z miasta wydalen. Okręty znajdujące się w porcie Odessy, stoją pod pełną parą, przygotowane do odjazdu. Wszystkim obcym poddanym kazano się zameldować. Białogród ewakuowano z władz cywilnych.

Do Voss Ztg. telegrafują z Kopenhagi, że w tych dniach dwór i rząd rumuński przeniosą się z Jass na terytorium rosyjskie. Z początku upatrzone było w tej mierze miasto Kiszyniew, ale od tego zamiaru odstąpiono ze względów wojskowych i obrano Odessę.

### Wymiana inwalidów.

Z Insbruku telegrafują: Przybyło tu z Włoch 8 oficerów i 250 żołnierzy-inwalidów. Na wszystkich stacyach po drodze witano ich uroczystie. Odjechali oni w kierunku Linzu.

### Z walk na morzu.

Biuro Wolffa donosi: Podczas wyprawy części naszych torpedowców dnia 23 rano w Hoofden wynikło starcie z lekkimi siłami zbrojeniowymi angielskimi. Przytem jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec zniszczono podczas walki, a drugi po potyczce samoloty nasze widziały w chwili, gdy tonął. Z naszych torpedowców jeden został uszkodzony i był w niebezpieczeństwie. Według nadeszłych doniesień zaważył on do holenderskiego portu Imuiden. Reszta naszych torpedowców poniosła małe tylko straty, wróciła.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

### Wymiana depesz.

Z okazji podpisania zawartej między Niemcami a Turcją umowy wymienili Sułtan i Cesarz Wilhelm depesze. Sułtan podziękował Cesarzowi za udzielenie upoważnienia do podpisania układów i podniósł, że przez to węzły braterstwa broni i przemyślenia otrzymały znamie przyjaźni i szczerzej serdeczności. Cesarz Wilhelm podniósł w odpowiedzi, że w umowie widzi gwarancję stałości przyjaznych węzłów, wzmocnionych braterstwem broni. Cesarz Wilhelm wyraził ponadto w telegramie nadzieję, że naród turecki po ostatecznym niudaniu się napadu nieprzyjaciół w długim okresie pokoju zazna rozwoju, pod który w czasie wojny położono podstawy.

### Z Rossyi.

Dzienniki rosyjskie, jakie nadeszły do Kopenhagi, podają kilka szczegółów o pre-

zydencie ministrów ks. Mikołaju Golicyne. Był on gubernatorem w Twerze, gdzie rozpoczął na rozkaz Plehwego walkę z tamtejszym samorządem krajowym, którą później kontynuował ówczesny członek Rady w ministerstwie spraw wewnętrznych Stürmer, a która skończyła się rozwiązaniem samorządu. Od tego czasu datuje się szczerza przyjaźń między Stürmerem a Golicynem i tej przyjaźni też przypisuje część prasy petersburskiej nominację Golicyna.

Ręczę uważa nominację Golicyna za znak wzmagania się wpływu Stürmera w otoczeniu carowej.

Ambasador rosyjski w Paryżu podał do wiadomości prasy, że powrót Stürmera do rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych ma tylko wartość tytularną.

Temps, którego wywody zgodne są z wywodami innych dzienników, zaznacza, że we wszystkich sprawach prowadzenia wojny i zawarcia pokoju między carem a Dumą panuje zgoda.

### Sensacyjna wiadomość.

Dziennik Evening Mail dowiadyuje się z Waszyngtonu, że dwa tygodnie temu ambasador angielski wręczył departamentowi stanu notę, w której Anglia robi Stanom Zjednoczonym sensacyjny zarzut, że popełniły z zamiarem zaniedbania, pozwalając na to, by na ziemi amerykańskiej knuto spiski niemieckie. Powiadają też, że po wojnie Anglia zgłosiła ogromne pretensje do Stanów Zjednoczonych za rzekome naruszenie neutralności. Doniesienie kończy się zaznaczeniem, że nie jest rzeczą pewną, czy krok ten Anglii nie ma wyprzedzić olbrzymich pretensyj, jakie Ameryka zaprezentuje Anglii z powodu nieprawego wtarcenia się do handlu neutralnego. Wiadomo ogólnie, że pretensje te sięgają dziś kwoty  $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$  miliarda.

## Z Warszawy.

(Rada Narodowa. — Rocznica powstania. — Na skarb polski i polskie wojsko. — Dla inwalidów armii polskiej. — Dania Polce. — O pomnik Sienkiewicza. — Talary pamiątkowe).

Wydział wykonawczy Rady Narodowej w Warszawie ukonstytuował się następująco:

Przedstawiciele stronnictw pp.: Ludwik Abrahamowicz: Liga Państwowości Polskiej; Jan Jankowski: N. Z. R.; Stefan Krzyżanowski: Stronnictwo Pracy Narodowej; Wacław Łypaciewicz: Zjednoczenie Postępowe; Stanisław Osiecki: Stronnictwo Ludowe; Feliks Perl: P. P. S.; Karol Popiel: Związek Niepodległościowy; Eugeniusz Smiarowski: Stronnictwo Rady Narodowej; St. Thugutt: Stronnictwo Niezawisłości Nar.; Maryan Zborowski: Stronnictwo Narodowe.

Nadto do składu Rady Narodowej wybrani zostali przez ogólne zebranie pp.: Wacław Makowski, Ostrowski, ks. Seweryn Popławski, St. Stanisławski i Antoni Ponikowski.

Z okazji obchodu 54 rocznicy powstania styczniowego wybito w Warszawie medalik, poświęcony „Pamięci bojowników za wolność i Ojczyznę”. Z jednej jego strony widnieje wśród gałązek z dębiny i wawrzynu herb Polski, a z drugiej strony krzyż z koroną cierniową, daty 1863 — 22 stycznia — 1917 i przytoczony powyżej napis w otoku. Odnaczający się prostotą, medalik ten sprawia bardzo miłe wrażenie.

Członek Rady stanu, p. St. Dzierżbicki z Warszawy złożył na potrzeby wojska polskiego 10.000 marek.

Głos Stolicy donosi, że na ten cel płyną również drobne ofiary.

Ponadto dziennik powyższy donosi, że również płyną bardzo liczne ofiary na cele skarbu Rządu polskiego w Warszawie. Wiele osób zamożnych zgłosiło się już z gotowością złożenia przedmiotów złotych. Do Rady Stanu przychodzą nawet biedni ludzie i składają stare monety złote.

Kurier Polski donosi, iż jeden z najpoważniejszych obywateli Warszawy ofiarował 100.000 rubli na zakład dla inwalidów armii polskiej imienia Józefa Piłsudskiego. Ofiarodawca pragnie, aby nazwisko jego nie było ujawnione.

Do Warszawy nadeszły już zebrane w Danii na rzecz ubogiej ludności towary: 1 wagon odzieży, 1 wagon łbów wieprzowych, 1 wagon zapakowany częściowo odzieżą, częściowo bokami wieprzowymi.

Ostatni numer warszawskiego Ogródka Polskiego przyniósł artykuł p. Fr. Szaniara, poświęcony wyborowi miejsca pod pomnik H. Sienkiewicza w Warszawie.

P. Szanior oceniając różne nadające się na pomnik miejsca, konkluduje:

Ogród Saski stał się obecnie miejscem zabawom dla dzieci. Park Ujazdowski przeznaczono już dla Chopina, a park nowy nad Wisłą dla ks. Józefa Poniątkowskiego, którego nazwę wraz z mostem nosić powinien. Jest on zresztą zbyt oddalony od środka Warszawy i odpowiedni bardzo dla wielkiego i wspólnego monumentu, jaki temu naszemu bohaterowi słusznie się należy.

Co do placów warszawskich — to Teatralny serca nasze przeznaczyły dla Kościuszki — Rynek staromiejski należy się Kilińskiemu, a plac Zielony, po oczyszczeniu, bohaterom rewolucji listopadowej. Plac Warecki z powodu poczy jest nieodpowiedni, a Trzech Krzyży, otwarty na wszystkie strony i pocięty tramwayami — też nieodpowiedni.

Pozostaje nam tylko plac Ewangelicki (obecnie Małachowskiego), gdzie, zdaniem naszym, na placu przed gmachem Tow. Zachęty Sztuk pięknych, pomnik Sienkiewicza miałby warunki najlepsze, na jakie Warszawa w obecnym swym położeniu zdobyć się może.

Z powodu ogłoszenia niezawisłego Królestwa wydano talary pamiątkowe. Zawierają one 15 gram srebra o składzie 990/1000. Frontowa strona, obwiedziona lekką wypukłą linijką, ukazuje subtelnie w płaskorzeźbie wykonane oblicze Cesarza Wilhelma II. i Franciszka Józefa. Na dole po lewej stronie cyfra zmarłego Cesarza „Frz. Jos. I.”, po prawej stronie cyfra Cesarza niemieckiego „W. II. I. R.” (Wilhelm II., Imperator, Rex).

Na stronie odwrotnej środek tarczy zajmują spoczywające na poduszce insygnia królewskie, skrzyżowany z berłem miecz, a na nich korona. Przez resztę tła przebiegają promienie, bijące od poduszki i od korony. Dołem w półkole data: „5 November 1916”. W otoku, przerwany w połowie koła, występującym poza jego linię wewnętrzną, rozkami poduszki, napis: „Erhebung polnischer Gebiete zum Koönigreich”. Napis ten mieści się na wstędze obiegającej w koło, a ujętej w dwie koliste linijki. Talary wykonane są w kilku odmianach. Jedne mają błyszczącą, drugie oksydowaną powierzchnię, co nie czyni różnicy w cenie oznaczonej 5 marek. — O 25 fenigów drożej kosztują te same talary z uszkiem i kółkiem, a 50 fenigów droższe są talary w formie broszki.

## Porażka angielskiego ambasadora w Petersburgu.

B. prezydent ministrów Stürmer, któremu Miliukow w znanej także naszym czytelnikom mowie w Dumie zarzucił, że dąży do odrębnego pokoju z Niemcami i który usunięty został pod naciskiem ambasady angielskiej w Petersburgu, zamianowany teraz został, jak wiadomo, pomocnikiem ministra spraw zagranicznych Pokrowskiego. Ponieważ zaś Pokrowski wziął na dłuższy czas urlop, przeto zawiadowanie portfelem spraw zagran. dostanie się napowrót w ręce Stürmera. Dowodzi to, że angielski ambasador w Petersburgu — przynajmniej chwilowo — utracił wpływy i że w najwyższych sferach rządowych w Petersburgu ścierają się różne sprzeczne prądy. Dla tego też powołanie Stürmera jest wypadkiem godnym uwagi.

Jak sama „entente” przyznaje, toczy się w Rosyji walka wojowniczości z pragnieniem pokoju. Zaciekle kampania przeciw Stürmerowi i panika, jaką wywołano przed oddaniem mu napowrót kierownictwa spraw zagranicznych, są niewątpliwie dziełem partii wojennej. Na czele urzędu zagranicznego w jednym z najpotężniejszych państw czwóporozumienia staje człowiek, który zbyt dosadnie sam uczuł zależność od Anglii, by mógł nie pragnąć wyzwolenia się z tej preponderancji. Być może, iż to, co Miliukow opowiadał w Dumie o Stürmerze, jest zwykłym kłamstwem, jednym z wielu, jakich dopuszcza się rosyjska partia wojenna. Ale powołanie Stürmera napowrót zdaje się być istotnie manifestacją kierunku politycznego, który w niezgodzie pozostaje z poglądami i zamiarami czwóporozumienia. Car usunął z kierujących posterunków wszystkie osoby sympatyczne blokowi, prowadzonemu na pasku przez Anglię. Pierwszy padł ofiarą tego „revirement” minister wojny Szuwajew, który w Dumie gratulował Miliukowowi jego mowy. Upadł następnie minister oświaty, hr. Ignatiew uważany za przyjaciela bloku. Także ministra skarbu Barka nie ominęło przesilenie, zagrożony jego stanowisku. W tych pozornie beładnych zmianach ministrów zdaje się tkwić na dnie jednakowoż

17)

PIOTR DAX.

## TRUCICIELKA.

III.

Tak, czy nie.

(Ciąg dalszy).

Cóż mogło brakować Herbertowi do szczęścia?... takiego szczęścia, którego nie jeden by mu pozazdrościł, sądząc z pozorów.

— Czy masz pan dobrą pamięć, doktorze? — zapytał młody człowiek.

— Jest kilka rodzajów pamięci — odrzekł doktor, nie wiedząc, do czego gość jego zmierza. — Jeżeli chodzi o szczegóły roznowy, nazwiska, fizjognomie, w których to rzeczach niektóre osoby celują, przyznaję, że tej pamięci nie posiadam. Spotykam czasami ludzi, których dawniej widywałem, ale nie jestem w możności przypomnieć sobie, gdzie je widziałem po raz pierwszy. Jest to luka w mózgu, przyznaję, ale coż pan chcesz, takim się jest i poprawić się nie można. Jeżeli przeciwnie, chodzi o jakiś szczegół dotyczący mego lekarskiego zawodu, zdaje mi się, że pod tym względem nie dałbym się wyprzedzić nikomu. Znam moich chorych i w kilka lat po kuracji przypominam sobie dokładnie stan ich choroby. Może mi pan uczynić uwagę, że w Marceńcu niema tak wielkiej liczby tych chorych, ale już taki jestem, co do pamięci, tylko tę posiadam.

Czegoż więcej mógł sobie Herbert życzyć?

— To mi wystarcza, doktorze. Właśnie o jednym z drogiech panu chorych chcę z panem się rozmówić; wyrażając się dokładniej, o tym, po którym noszę żalobę.

Lautard ani się poruszył.

Herbert mówił dalej:

— Przypomina pan sobie, nieprawdaż, żal, jakiego doznawałem, że nie byłem w Machecoul przy śmierci mego ojca?

— Tak, przypominam sobie — odrzekł doktor.

— Ten żal potęguje się obecnie.

— Dla czego?

— Przypomina pan sobie słowa, które wyrzekłeś do mnie przy zwłokach mego ojca, w jego pokoju?

— Przy jakiej sposobności? — spytał doktor w zamyśleniu.

— Z powodu nagłości tego ciosu... Uspokoiłeś pan wyrzuty, które sobie czyniłem temi słowy, powtórzonemi jeszcze nazajutrz: „Nie, nie nie kazało się obawiać, że koniecznie tak rychło nastąpi”.

— Przypominam sobie w istocie, że to powiedziałem.

— Czy byłeś wówczas szczery, do kogo?

— Zapewne pan przypuszcza, że moje słowa były tylko banalną pociechą, ale zna mnie pan dość dobrze, aby wiedzieć, że nigdy nie mówię tego, czego nie myślę.

— Wiem, ale proszę mi wybaczyć moją natargowość w tej sprawie. Jestem bardzo pożałowania godny... Powiedziano mi, niedawno temu...

Lautard patrzył na niego ze współczuciem. Opalona twarz Herberta pobiła, była barwy pożałowanej kości słoniowej.

Mówił dalej:

— Powiedziano mi, że mój biedny ojciec umarł otruty...

Spojrzenia, które obaj mężczyźni zamienili, były pełne pytań.

— Ale zdziwienie nie przejawiało się w rysach doktora.

Podobnie jak Irena, słyszał on także straszną pogłoskę...

Lecz że wyraził w ustach syna, zwrócone do niego, co miały znaczyć?...

Czy to, że nie mogąc ze swoją nadmierną boleścią wywnętrzyć się przed rodziną, do niego przyszedł, aby nią się podzielić?

O co znaczyły te pytania? Czemu przypomniał własne jego, wówczas wyrzeczone słowa, zamiast przyjść poprostu i powiedzieć:

— Czy słyszał pan o pogłosce, że ojciec mój został otruty?...

Czy to była zasadzka?

Krew poczęła burzyć mu się w żyłach. Posiadał jednak dość panowania nad sobą, aby nie okazać swoich myśli. W obawie, by tonem głosu się nie zdradzić, milczał, wpatrując się w Herberta.

— Pan nie wydaje się zdziwiony tem, co powiedziałem, a więc, wiedziałeś o tem, doktorze?

— Kochany panie Herbercie, nie może mnie zadziwić. Moje uszy doktorskie słyszały już tyle smutnych rzeczy od lat dwudziestu pięciu, od kiedy patrzę zbliżając się do społeczeństwa, że żadne nikczemności tajemnie dla mnie nie mają.

Na obliczu doktora Lautarda ani jeden rys się nie zmienił. Spojrzenie jego pozostało spokojne, nie objawiając wzruszenia.

Ten spokój jednakże pokrywał burzę myśli.

— Rozumiem, że to odkrycie boleści panu sprawiło. Któż to się ośmielił powtórzyć panu tę nikczemność?

— Mniejsza o to! Obecnie dwie tylko osoby w grę wchodzi: zmarły mój ojciec i żyjący syn jego, który ma prawo wiedzieć, a przynajmniej starać się dowiedzieć!... W panu mam zaufanego przyjaciela i na życzliwy współdział pański liczę... Pojmuje pan, nieprawdaż, ile cierpie! Aż do dnia, w którym się dowiedziałem o tem, życie moje płynęło bez żadnych trosk; zdaje mi się teraz, że wszedłem na drogę pełną kamieni: gubię się chwilami w chaosie gorzkich myśli... Czy sądzi pan, doktorze, że życie mego ojca było jedną z owych podwójnych egzystencji, w których można podejrzawać coś ukrytego?

Bez żadnego wahania doktor odpowiedział:

— Nie, stanowczo nie!

— Czy widział pan może, iż miał jakich wrogów, choćby jednego?

— Ani jednego.

— Kwestya materialna musi być usunięta — dodał Herbert — bo przypuszczałem, że mój ojciec sam się otrul, musiałby być do tego powodem... — Sytuacya majątkowa, jaką zastałem po objęciu interesów na własną rękę, nie pozwala podejrzawać czegoś w tym rodzaju.

— Zapewne — szepnął doktor.

Herbert powstał z miejsca.

— Przejdźmy się trochę, doktorze, jeżeli pan pozwoli... mam gorączkę, nie mogę usiedzieć w miejscu.

Obaj powstawszy zaczęli się przechadzać po salonie, bardzo obszernym.

(Ciąg dalszy nastąpi).



pewien system; przebija z nich chęć cara, wyswobodzenia się z pod jarzma angielskiego i nie wydania władzy w ręce bloku. Dumma i partya wojownicza stały się pojęciami niemal identycznymi. Jeśli więc car nie chce wydać władzy Dumie i nie chce zamianować t. z. rządu narodowego, to tem samem staje w przeciwnieństwie do partji wojennej.

Czwórporozumienie już nie od dzisiaj obawia się, że w Rossyi grunt z pod nóg mu się usunie. Odpowiedź na notę Wilsona, zaznaczająca, że Anglia bierze pod swą opiekę politykę panslawistyczną, była próbą pozyskania sobie rosyjskiej partji wojennej. Car miał zostać przykuty do czwórporozumienia deklaracją, że cała „entente” pragnie dopełnić życzeń Rossyi, dopomódz jej do osiągnięcia ambitnych celów. „Entente” przyrzekła carowi, że pośrednio, lub bezpośrednio panować będzie nad wszystkimi ludami słowiańskimi.

Mimo tych przyrzekanych wspaniałości car posłał ministra spraw zagranicznych na urlop i powołał Stuermera do kierowania sprawami tego wydziału. Tą nominacją car odrzucił także żądania Dumy, jednym więc zadaniem zadał cios partji wojennej. Dumie i — angielskiemu ambasadorowi, sir Andrew Buchananowi. Piękne bajki o zgodności zapatrywaniu wśród aliantów na konferencyi w Rzymie zestawiane światu przez usta Lloyd George'a tracą w świetle tych zdarzeń wszelkie tło realne. Bo tego chyba nie wszyscy alianci pragnęli, by na czele rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych stanął polityk, na którego urządzono tak zaciekłą nagonkę za jego rzekome dążenie do zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami.

## KRONIKA.

Lwów, 24 stycznia 1917.

### Kalendarz.

Czwartek (25 stycznia): Nawrócenie św. Pawła. — Miłosza. — Tatiany m. Wschód słońca o godzinie 7:06 rano, zachód słońca o godzinie 4:04 po południu. Temperatura o godzinie 12 w południe — 5 Cel.

— **Odnaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną: rezerwowemu porucznikowi 30 pp. Romanowi Maryniarczykowi, rezerwowemu porucznikowi Janowi Streinzowi w 15 pp. i Janowi Pietschowi w 100 pp.; podporucznikowi 15 pp. Franciszkowi Pollakowi; rezerwowym podporucznikom Antoniemu Stribnyemu w 55 pp. i Ottonowi Reinschmidtowi w 93 pp.; majorowi 15 pp. Henrykowi Śrutekowi; duchowny krzyż zasługi II. klasy na białoczerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi 40 pp. ks. Józefowi Czachowi i kapelanowi na czas wojny ks. Wacławowi Jirsie w komendzie obwodowej w Piotrkowie; polecić, aby wyrażono po raz drugi ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: kapitanowi 28 p. dział polowych Ernestowi Potonowi; aby wyrażono ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: podpułkownikowi 1 pp. Wiktorowi Fischerowi; porucznikom Stanisławowi Kwaśniewskiemu w 100 pp. i Alfredowi Rehakowi w 10 p. haubic polowych; rezerwowemu porucznikowi 15 pp. Janowi Switali; rezerwowemu podporucznikowi 32 p. dział polowych dr. Eugeniuszowi Tedesco; porucznikowi 3 p. dział polowych Edwardowi Granadii; rezerwowemu porucznikowi 80 pp. Władysławowi Jaworowskiemu.

— **Odnaczenia w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy: podpułkownikowi 22 pp. Franciszkowi Thierry'emu, komendantowi jednego z pułków piechoty pospolitego ruszenia; order Żelaznej Korony III. klasy z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy: podpułkownikowi 17 pp. Karolowi Nikodemowi, komendantowi jednego z batalionów etapowych pospolitego ruszenia; wojskową krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną: porucznikowi 43 p. haubic polowych obr. kraj. Tadeuszowi Bogdanowiczowi; polecić, aby wyrażono po raz drugi ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: porucznikowi 3 p. ułanów obr. kraj. Tadeuszowi hr. Komorowskiemu; aby wyrażono ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: kapitanowi 36 pp. Wacławowi Petričkowi, komendantowi jednego z batalionów etapowych pospolitego ruszenia; rezerwowemu porucznikowi 43 p. dział polowych obr. kraj. Stanisławowi Krimmerowi; rezerwowemu podporucznikowi 43 p. haubic polowych obr. kraj. Leonowi Wójcikowi.

— **Odnaczenia w c. k. żandarmerji.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną: rotmistrzowi 13 kraj.

komendy żandarmerji Jakóbowi Jaśkiewiczowi; polecić, aby wyrażono ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: rotmistrzowi 5 krajowej komendy żandarmerji Bolesławowi Wróblewskiemu; nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności kapitanowi rachunkowemu 5 krajowej komendy żandarmerji Franciszkowi Bambasowi.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali rezerwowymi kapelanami na czas wojny: ks. Mikołaj Wolański w pow. komendzie uzupełniającej obr. kraj. w Czerniowcach; ks. Aleksandra Cyganiuka i ks. Andrzej Miski w powiat. komendzie uzupełniającej obr. kraj. w Kołomyi; chorążymi pospolitego ruszenia na czas wojny: Zygmunt Władysław Lewandowski (pow. komenda posp. ruszenia nr. 36), Kornel Tarnawski (23 pow. komenda posp. ruszenia), Leib Borgenicht (32 pow. komenda posp. ruszenia), Włodzimierz Remeza (35 pow. komenda posp. ruszenia), Saul Windisch (16 pow. komenda posp. ruszenia), Adolf Wattenberg (20 pow. komenda posp. ruszenia), Szymon Wawric (22 pow. komenda posp. ruszenia), Leopold Trau (33 pow. komenda posp. ruszenia), Hirs Mendler i Czesław Wachal (32 pow. komenda posp. ruszenia); porucznikami-inżynierami pospolitego ruszenia podporucznik-inżynier pospolitego ruszenia Jan Karpiński; akcesistą aptekarskim na czas wojny, sierżant pospolitego ruszenia Mojżesz Mendel Singer w ewidencji 22 powiat. komendy pospolitego ruszenia.

— **W dniu urodzin Cesarza niemieckiego Wilhelma** odbędzie się dnia 27 b. m. uroczyste nabożeństwo w kościele ewangelickim o godz. 9:30 przed południem. Następnie między godz. 11—12 przed południem niemiecki konsul generalny p. Heinze przyjmować będzie osoby, pragnące na jego ręce złożyć życzenia.

— **Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci,** w myśl odeszły JE. Pana Namiestnika, złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej*:

Starostwo w Bochni 1045 K 84 h; starostwo w Kolbuszowej 500 K; starostwo w Białej 284 K 4 h; starostwo w Dolinie (dalsze datki) 7 K 30 h; zarząd szkoły w Kobylance 66 K 64 h; gmina Gromiec 20 K; zarząd szkoły w Gniewoszynie koło Przeworska 6 K 50 h; zarząd szkoły 5-kl. w Bełzie 28 K 80 h; zarząd szkoły męskiej w Sielcu bełzkim 17 K; zarząd szkoły w Biance 6 K 7 h; zarząd szkoły w Radocynie 10 K.

Razem z dawniej zebranymi na ten cel (na „gwiazdkę”): 58.289 K 67 h, 1 marka 99 fenigów i pół kopiejki.

— **Odczyty literackie „Lektora”.** Zarząd znanej wypożyczalni i czytelnicy „Lektora” pragnąc z jednej strony ożywić ruch umysłowy w naszym mieście, z drugiej zaś strony dopomódz licznym rzeszom czytającym do zorientowania się w ruchu ostatniej doby na rynku literackim, postanowił urządzić serię odczytów literackich w lokalu czytelnicy „Lektora” przy ul. św. Mikołaja 23. Pierwszy inauguracyjny odczyt wygłosi w sobotę, dnia 27 b. m., znany literat i krytyk Henryk Zbierzchowski na temat najpoczytniejszych książek sezonu, a mianowicie „Walki z szatanem” Żeromskiego i „Sombry i Mozy” Ligockiego. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp wolny za zaproszeniami, które otrzymała można w lokalu „Lektora”.

— **Celem uczczenia dr. Rutowskiego.** W sali ratuszowej odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli instytucji dobroczynnych, powołanych do życia podczas inwazyi rosyjskiej przez dr. Rutowskiego. P. Dulebianka objaśnił zebranych, że celem zebrania jest ukonstytuowanie się reprezentantów tych instytucji, którzy osobną grupę będą stanowić w pochodzie. Zebranie uchwaliło zebrać w drodze składek fundusz, który następnie zleje się z ogólnym funduszem narodowym im. dr. Rutowskiego, którego utworzenie uchwalił komitet obchodowy. Listy składowe będą wyłożone w *Gazecie Wieczornej*, *Kuryerze Lwowskim* i *Więku Nowym*, a nadto dla ochronek i gniazd rodzinnych w Radzie szkolnej okręgowej.

Następnie wybrano delegację, złożoną z pań: Dulebianki, jako przewodniczącej, Argasińskiej, Geringerowej, Siostry Kazimierz, dr. Nossigowej, Strzałkowskiej, Kulińskiej, Rudnickiej, Bartoniovej, Węlewskiej i Beijgerowej, które powitają imieniem Towarzystwa dobroczynnych dr. Rutowskiego.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznał i oświadczył nadać klasom I—VI prywatnego liceum żeńskiego SS. Urszulanek w Krakowie na r. szkolny 1916/17 prawo publiczności, prawo odbywania egzaminu dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości z ważnością państwową.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Jutro, we czwartek, od godziny 7 do 8 wykład prof. dr. Józefa Hornowskiego o temat: „Samoochrona organizmu w walce o zdrowie i życie, a choroby, starość i śmierć”. Wykład odbędzie się w Instytucie fizycznym ul. Długosza 8, w podwórzu.

W piątek, 26 b. m., od godziny 7 do 8 wieczorem wykład dr. Jakóba Handla: „O językoznawstwie” w Instytucie chemicznym, Długosza 6. Wstęp 20 hal.

— **Koncesya na aptekę.** C. k. Namiestnictwo nadało prawomocnie mrowi farmacyi Wacławowi Barączowi koncesyę na samostatne prowadzenie apteki publicznej w Czerwowie.

— **Posiedzenie magistratu** odbyło się dzisiaj przed południem pod przewodnictwem komisarza rządowego, radcy Namiestnictwa Grabowskiego. Magistrat udzielił następujących anweneyj: Towarzystwu Szkoły Ludowej (Związki okręgowemu) 8.900 koron, Tow. uczestników powstania 1863/4 1.600 koron, polskiemu Towarzystwu „Ognisko” w Wiedniu 240 kor., Komitetowi wydawnictwa, broszury z powodu proklamacyi Państwa Polskiego 200 kor., z zastrzeżeniem, że 50 egzemplarzy broszury otrzyma biblioteka Rady szkolnej okręgowej, Senatowi akademickiemu na pokrycie wydatków z powodu uroczystości jubileuszowych 100 koron. Dalej uchwalił magistrat zarządzić wykonanie nagłych napraw przy kościele św. Antoniego i wyasygnował na ten cel 5000 koron. Wreszcie uchwalono nadać z fundacyi Nazalewicz, przeznaczonej na posagi dla ubogich córek szewców, dwa posagi po 172 koron, a to Apolonii Sadowej i Helenie Zabratyńskiej.

— **Zjazd lekarzy wojskowych** odbędzie się we Lwowie w czasie od 20—22 lutego. Na porządku dziennym Zjazdu znajdują się tematy z zakresu higieny i chirurgii w polu.

— **Wykaz datków na kuchnię wojennej.** W dalszym ciągu ofiarowali na kuchnię wojenne: major Stirs w imieniu pana N. N. 20 kor., za skonfiskowane towary 2041.91 kor., Komitet opieki nad Legionistami 73 52 kor., Prezydium Namiestnictwa 10.000 koron.

Na kuchnię wojenną dla biednych dzieci szkolnych złożono: urząd podatkowy Bełz 50 kor., Powszechny Bank depozytowy 100 kor., Wiedeński Bank związkowy 1200 kor., za pośrednictwem dysponenta p. Tanza 1500 kor., Centrala skór 1500 kor., dom bankowy Rohatyn i Ułam 200 kor., zbiórka wśród dam za wieczór sylwestrowy 1414.67 kor., Prezydium Namiestnictwa 5000 kor., dochód z rantu 10.106.72 kor., p. Romaszkan 200 kor., stowarzyszenie kucharzy Lwów 50 kor., interesenci przez pana majora Stirsę 1054 kor., Centrala opieki nad uchodźcami wojennymi 1000 kor., stół właściciela drukarni Friedmanna 540 kor., Amerykański Dom obuwia 5740 kor., restaurator Wilhelm Herman 100 kor., personal kolei elektrycznej 50 kor., firmy Samuel Barach 100 kor., Rogenbogen 120 kor., R. Bardach 120 kor., Leon Propst 120 kor., H. Schapira 120 kor., J. Bromilski 120 kor., M. Dydyński 120 kor., Schrenzel i Spka 120 kor., inż. Jäger za wydane karty dla kuchni wojennej jako datkę 600 kor.

— **Szereg wykładów „od wojny do pokoju”,** urządzanych przez Kasyno i Koło lit. art. dozna w tym tygodniu przerwy z powodu urządzanego 27 bm. wieczoru styczniowego, a w przyszłym tygodniu z powodu wielkiego koncertu spacerowego, który odbędzie się we czwartek 1 lutego. Najbliższy wykład odbędzie się dopiero 7 lutego; mówić będzie inżynier maszyn Stan. Kubiński o łodziach podwodnych i życiu w nich. Prelekcya ta będzie połączona z przeżościami.

— **Wieczór styczniowy** urządzi w najbliższą sobotę, 27 bm., Kasyno i Koło lit. art. ze współudziałem artystycznym Kółka Czytelnicy akademickiej. Wieczór rozpocznie Towarz. śpiewackie „Hejnał” wykonaniem Wengerta „Śmierć wroga”, potem przemówi pref. historii na Uniwersytecie lwowskim dr. Stan. Zakrzewski. Pierwszą część wieczoru wypełnią produkcyje deklamacyjno-muzykalne, zastosowane do uroczystości, a drugą prześlizgną, nastrojowy obrazek sceniczny G. Zapolskiej „Jesiennym wieczorem”, napisany ongi dla Modrzejewskiej, która podówczas bawiła na gościnnych występach w Krakowie. We Lwowie nie jest znany ze sceny ten obrazek; w głównych rolach wystąpią panny Gluzińska i Juraszówna i pp. Br. Zakrzewski i K. Zawadzki.

Bilety wstępu dla członków i ich rodzin po 2 kor., a dla gości wprowadzonych po 4 kor. są do nabycia w kancelaryi Kasyna i Kółka lit. art. Dochód przeznaczony na rzecz Tow. uczestników powstania z r. 1863.

— **Naprawa zegara ratuszowego,** który wskutek przerwania się linewki, przestał wydzwaniać godzinę, potrwa kilka dni.

— **Stan zdrowotny miasta** jest w dalszym ciągu zadowalający. Na podstawie statystycznego zestawienia w ubiegłym tygodniu, stwierdzono we Lwowie, 3 wypadki dyfterji, 7 pńonij, 3 tyfusów brzusznych, 2 czerwonki.

— **Z sali sądowej.** Przed tutejszym trybunałem rozpoczęła się wczoraj rozprawa Karata przeciw służącemu Maryi Wiśniewskiej i Katarzynie Trojanowskiej, które okradły mieszkankę pp. Zieniewskich w czasie inwazyi rosyjskiej. Przebieg rozprawy wykazuje, że służące korzystały z rzeczy i przedmiotów pp. Z., prowadziły wesołe życie, a po powrocie pp. Z. do Lwowa okazał się brak przedmiotów na znaczną sumę.

— **Zawieszenie tygodnika „Ukrainische Nachrichten”.** Wydawany w Wiedniu przez „Związek wyzwolenia Ukrainy” tygodnik *Ukrainische Nachrichten* zamieszcza w nrze 100 z 12 b. m. odeszwę do czytelników z powiadomieniem, że prezydium Związku, z uwagi na nader skomplikowane stosunki, zwłaszcza ze względu na to, że od pewnego czasu nie może sprawy ukraińskiej tak bronić, jakby pragnęło w położeniu obecnym, zmuszone jest wstrzymać dalsze wydawnictwo *Ukrainische Nachrichten*. W miejsce tygodnika pojawiać się będą od czasu do czasu publikacyje zbroszurowane.

— **Towarzystwo śpiewackie „Echo”,** tak rzadko ukazujące się obecnie na estradzie, przygotowuje na pierwszą połowę lutego, w sali Towarzystwa muzycznego, własny koncert pod batutą dyrektora Jana Rangla.

— **Pomnik dla Arcybiskupa Stabilewskiego.** Z Poznania donoszą: Odkąd w katedrze poznańskiej umieszczono staraniem Związku Towarzystw robotników polskich skromną tablicę dla ś. p. Arcybiskupa Stabilewskiego, odczuwano boleśnie zawsze, że pamięć zasłużonego Arcypasterza tak małym tylko uczczono nagrobkiem. Niedawno rozpisano konkurs na wspaniały pomnik, który stanąć ma po wojnie nad grobem ś. p. Arcybiskupa Stabilewskiego. Nagrodzeni zostali czterej artyści rzeźbiarze. Pierwszą nagrodę przyznano projektowi p. Marcina Rożka, drugą p. Władysławowi Marcinkowskiemu, trzecią wspólnie dwóm projektom, to jest projektowi p. Franciszka Flauma i drugiemu projektowi p. Rożka.

— **Zmarli:** w Krakowie, Wawrzyniec Waśkowski, emer. profesor w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, w 67 r. życia.

we Lwowie, Przemysław Szulc, właściciel realności, weteran z r. 1863/4, w 66 roku życia.

— **Nagły zgon.** Onegdaj w nocy doniesiono inspekcji policyi, że w realności przy ul. Pilnickiej 1. 20 znajduje się ciężko chora kobieta. Lekarz odesłał ją do szpitala powozem, ale w czasie jazdy dorożką kobieta wyzionęła ducha. Zwłoki odstawiono do Zakładu medycyny sądowej. Zwłok na razie nie agnoskowane.

— **Kradzieże.** Nieznany kieszonkowiec wyciągnął Adeli Reissowej w bramie Andriollego w Rynku pulares czarny, zawierający 60 koron. Wieszniaczce Maryi Hawryszowej skradziono w westybulu Czerwonego Krzyża przy ul. Piekarskiej zawinięte w chustkę 38 koron.

— **Do tutejszego szpitala powszechnego** przywieziono wczoraj 13-letniego Antoniego Sawicza, który młódcąc zboże na ręcznej młocarni, włożył tak nieostrożnie lewą rękę między tryby młocarni, że urwały mu one cztery palce.

— **Za wyprawianie awantur w szpitalu powszechnym** ukarała policya 3-dniowym aresztem pozostającego tam w leczeniu 17-letniego Karola Simka.

— **Tajny skład mydła wykryła** wczoraj policya w jednym z zamkniętych sklepów w realności przy ul. Rappaporta 1. 3. Znalezione tam 20 skrzyń mydła, wagi około 800 klgr. Sklep ten aż do dalszego zarządzenia opieczętowany.

— **Z Lublina.** Z okazji rocznicy powstania styczniowego r. 1863 odbyło się w poniedziałek przed południem w tutejszej katedrze i trzech innych kościołach żałobne nabożeństwa za poległych wówczas. Następnie odbyły się dla młodzieży szkolnej wykłady o historycznym znaczeniu tego dnia. Po południu odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej, a wieczorem drugie przedstawienie dla reszty publiczności. Na początku przedstawień wygłoszono przemówienia o pamiętnych dniach styczniowych 1863 r. Wychoźdząca w Dąbrowie *Gazeta Polska* ogłasza odeszwę Rady narodowej okręgu Dąbrowsy, wzywającą do dyscypliny, oraz do posłuszeństwa względem tworzącego się Rządu polskiego.

*Diennik Lubelski* przedrukował odeszwę lubelskiej młodzieży narodowej oświadczającą swą gotowość uczynienia zadość wezwaniu Rządu zgłaszania się pod broń.

## Kronika zagraniczna.

\* **Zatopienie pereł.** Jak donosi *Globe*, angielski parowiec, zdążający z Indji do Europy, storpędowany i zatopiony przez niemiecką łódź podwodną, wiozł przesyłkę pereł o wartości 5 milionów marek. Kolekcya ta, zawierająca szczególnie piękne i cenne pereły, była ubezpieczoną w Tow. Lloyda, w pełnej swej wartości. Ponieważ obecnie stwierdzono, że wydobyć zatopionego skarbu z morza jest zupełnie niemożliwe, sumę ubezpieczoną wypłacono właścicielowi w całości.

\* **Polowanie na małpy** jedyne i nigdzie dotychczas niepraktykowane, odbędzie się w najbliższym czasie w Afryce. W tym celu uda się do Konga francuskiego specyjalna ekspedycya amerykańskiego Muzeum zoologicznego, pod kierunkiem „obeznanego doskonale z mową małp” prof. Ryszarda Garnera. Prof. Garner



zawdzięcza swą sławę siedmioletnim studiom mowy małej i opracowaniu odnośnego słownika, który — jak zapewnia prasa nowojorska — zrozumieć musi każda lepsza mała. Ta świadomość małej mowy ma być używana jako środek nęcający zwierzęta. Prof. Garner twierdzi mianowicie, że bez najmniejszych trudności będzie mógł mową zwabić małpy aż do miejsca, gdzie będą na nie czekali strzelcy.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Juliuszowa Albinowska** ogłosiła w Bibliotece Macierzy polskiej pożyteczną bardzo rzecz „O piecu i kuchni w domu oszczędnym”. W miesiącach wojny, kiedy każdy zmierza do największego ograniczenia codziennych swych wydatków, artykuły i bardziej wyczerpujące, obszerniejsze prace p. generałowej Albinowskiej zyskały sobie znaczną poczytność, a tysiące gospodyń polskich postępują według jej cennych rad i na doświadczeniu opartych wskazówek. W ich kołach znajdzie też i ostatni tomik Biblioteki Macierzy polskiej gorący poklask, omawia bowiem przystępnie, w sposób dla każdego zrozumiały, wszelkie rodzaje paliwa, objaśnia najodpowiedniejszy sposób i najracjonalniejszy ich użycia, oraz urządzenia w ten sposób pieców, by te pochłaniały jak najmniej opału. I po wojnie dziełko p. Albinowskiej liczyć może również na liczny zastęp pilnych czytelników, trafnie więc uczyniło kierownictwo Macierzy polskiej wciągając je do katalogu swych wydawnictw.

**Wawel w prasie niemieckiej. III.** *Wiener Extrablatt* przynosi w ostatnim numerze nader ciepło i z należnym pietyzmem napisany artykuł p. t. „Das Königsschloss in Krakau”.

„Zamek na Wawelu — czytamy w tym artykule — jest równie stary jak czcigodny Gród krakowski i jest wiecznym pomnikiem kolebki wielkiego narodu. Wawel figuruje ustawicznie na kartach prawie tysiącletniej historii Polski”.

Autor przebiega w barwnym choć treściwym opowiadaniu, dzieje amku wawelskiego i wyraża żywe zadowolenie, że historyczny ten zabytek powrócony dziś zostaje do dawnej świetności.

**Aktualna mapa. Mołdawia** — linia Seretu — Karpaty Lesiste — Bukowina — Prut — Bessarabia, okolice właśnie, które skutkiem walk ostatnich szczególnie żywe budzą zajęcie — znajdują się na najnowszej karcie szczegółowej G. Freytaga. Wykonana ona została wedle skali 1:400.000 w rozmiarze 70:90 cm. (cena z przesyłką przy nadesłaniu należytości z góry kor. 2.10 = m. 1.60. Wiedeń VII, Schottenfeldgasse 62).

Karta owa, wykonana 6 barwami, obejmuje także część wschodniego Siedmiogrodu, wschodniej Galicji i Rosyji. Zapisana mnóstwem nazw umożliwia jak najdokładniejsze oryentowanie się w sytuacji wojennej. Nowa mapa łączy się w swym układzie z wydaniami poprzednio mapami Rumunii środkowej i Dobruży. Pogląd na całą rumuńską widownię wojenną daje Freytaga mapa Rumunii (wedle skali 1:1 milj., rozmiarów 70:90, z przesyłką kor. 1.80 = m. 1.10).

**Aleksander Janowski.** „Pogadanki krajoznawcze”. Wydawnictwo polskiego Towarzystwa krajoznawczego w Warszawie. 1916. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

(z. s.) Autor „Pogadek krajoznawczych” poleca je dla niższych klas szkół średnich w Królestwie Polskim. W Galicji użyte być mogą w szkołach ludowych, a przedewszystkiem w wychowaniu przedszkolnym, domowym. Książkę, zasługującą na polecenie, zdoła i uzupełnia dwadzieścia ładnych i dobrze odbitych ilustracji, przedstawiających widoki polskich okolic, miast, pomników i zabytków architektonicznych.

**K. Tetmajer:** „Judasza”, tragedia. Nakład J. Czerneckiego. Kraków 1917. Kazimierz Tetmajer w ostatniej swej tragedii daje nam nowe, oryginalne oświetlenie duszy tej zagadkowej postaci. „Judasza” Tetmajera nie jest to człowiek sam przez się zły, lecz naznaczony niejaką piętnem fatalizmu. Jest on porywczy do szaleństwa; w zbrodniczym podnieceniu do wszystkich zdolny. Wielką się w nim idea zemsty, ale zemsty nie osobistej, której charakterem jest zawiść wszystko obejmująca. Jak na nim mszczą się jego własne zbrodnie, tak on się mści za to zbrodnie na innych. Uczucia dobre w nim nie zamarły: dowodem tego nieustanna walka, szarpanie się z sobą, w której jednak tryumf ostateczny odnosi zawsze k. Ściaga go los w postaci „Nieznanego”; on bezwiednie wciąga Judasza w nieunikniony zły czyn, przemawiając do niego to wróżbą, to

groźbą. Ściaga go klątwa własnej duszy, niezdatnej do pokonania zła.

Forma tragedii jest silna. Jeżeli nie zawsze gładka, nieraz kanciasta, zawsze jest na poziomie wysokiego nastroju. Należałoby może podnieść jeden zarzut, że akcja nie daje wrażenia stopniowania, trwając cały czas w tem samem niemal napięciu. Judasz w pierwszym akcie jest Judaszem aktu ostatniego. Nie dość silnie zaznacza się dorastanie ducha jego do zbrodni.

O innych postaciach mało pozostaje do powiedzenia, całą bowiem tragedję zamyka w sobie osoba Judasza. Wyborne jest zobrazowanie niektórych scen, jak n. p. w akcie II. tancie Szalonej wśród róż i owoców, na jaskrawym tle targowiska; potem spotkanie się jej z grupą Apostołów pod lasem. Ostatni akt ma wszelkie dane, aby przy odpowiedniej inscenizacji robił duże wrażenie, musi jednak być zrealizowany dyskretnie i według wskazówek autora — „matowo”.

Książka wydana jest wytwornie i ładnie ze starannością dobrze świadczącą o firmie wydawniczej I. Czerneckiego. —g—

**Kazimierz Tetmajer.** „Koniec epepei”. Epilog. Kraków 1917. Nakład J. Czerneckiego.

(z. s.) Epilog książki, nazwanej przez Kazimierza Tetmajera „Koniec epepei”, nie jest w ścisłym znaczeniu wyrazu romansem historycznym, ani nawet finałem nieznanego nam trylogii powieściowej, noszącej podobno tenże sam tytuł, a wysnutej z dziejów stosunków polsko-napoleońskich, dobrze i powszechnie znanych naszymu ogółowi z wielu prac historycznych, licznych pamiętników, a nawet z ustnej tradycji, przekazanej nam przez ojców i dziadów, którzy służyli i walczyli pod sztandarami nowoczesnego Cesarza. Dzieło jest poematem, pisany prozą, w którym autor pragnął odtworzyć stan duszy Napoleona po zgubnej kampanii dwunastego roku, po przegranej bitwie pod Lipskiem i pomimo genialnych błysków chwilowych militarnych powodzeń przed pierwszą abdykacją, po pobycie na Elbie i studniowym powrotnym owładnięciu Francją, wreszcie po pogromie pod Waterloo, aż do zgonu na wyspie Świętej Heleny. Opierając się na pamiętnikowych opowiadaniach, przepełnionych anegdotycznymi szczegółami, przeobraża je poeta własną wyobraźnią i wyciąga z nich marzycielskie wnioski, posiadające bardzo niewiele punktów stycznych z duszą wielkiego Korsykańina. Cała ta kunsztowna psychologiczna konstrukcja daleka jest od rzeczywistości, posiada jednak urok poetyczny, zdwojony efektywną jaskrawością barwnego słowa, zwłaszcza, że monotonię jej przerywa wspaniały, świetny i na wskroś realistyczny opis bitwy pod Waterloo, oraz nie wiążący się niemal z treścią utworu epizod, w prostocie swojej śliczny i budzący w sercu czytelnika szczerze wzruszenie staropolskim kolorytem, przypominającym treść i styl „Księdza Piotra”, jednej z najpiękniejszych nowel, jakie piśmiennictwo nasze wydało.

**„Baśń fantastyczna o Janosiku strzelcu”.** Napisał dla młodzieży Józef Czaski. Wydawnictwo salonu malarzy polskich w Krakowie.

(z. s.) Liczbę książeczek dla młodzieży zwiększyła w tych dniach bardzo wykwintnie wydana książeczka p. treści wysnutej z legendy o rycerzach śpiących w Tatrach, a przez autora przystosowanej do wypadków chwili bieżącej. Bohater opowiadania, skromny pasterz Janosik, oczarowany i podniecony wizją, objawiającą mu się w jaskini górskiej, czyni zadość wezwaniu wysnionego archanioła, dzierżącego w ręku sztandar polski, śpieszy do sąsiedniego miasteczka, gdzie przywdziewa mundur strzelca i idzie walczyć za Ojczyznę. Opowieść zdoła i ilustruje ośm ładnie skomponowanych barwnych obrazków, malowanych przez Adama Setkowię. Książeczka liczyć może na znaczny popyt; jest bowiem bardzo tania, chociaż drukowana starannie na pięknym papierze.

**Małżeństwo Loli na scenie lwowskiej.** Doskonała i pełna humoru komedia Henryka Zbierzchowskiego, którą grano we wszystkich teatrach polskich, w tych dniach wznowioną będzie w teatrze lwowskim w reżyserii i opracowaniu warszawskim odmiennem nieco i jeszcze bardziej uwytłaczającym komizm jej walory.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7 wiecz. (nowość) „Lakme”, opera w 3 aktach Leona Delibes’a. Występ Ady-Szayerówny i Bedlewicza. — W piątek o godz. 7 wiecz. (nowość) „Książętko”, komedia w 3 aktach Roberta Mischa. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Betleem Polskie”, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Lakme”, opera 3 aktach Leona Delibes’a. Występ Ady-Szayerówny i Fr. Bedlewicza. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Madame Sans-Gene”, komedia w 4 aktach W. Sardou, z Siemaszkową w tytułowej

roli. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Urszula”, operetka w 3 aktach H. Dostala. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Książętko”, komedia w 3 aktach Roberta Mischa. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt”, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Franciszka Schuberta. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Lakme”, opera w 3 aktach Leona Delibes’a. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Urszula”, operetka w 3 aktach H. Dostala.

## Człowiek i książka.

Praca umysłowa przechodziła w ciągu wieków różne formy rozwojowe. Zbadanie całej tej ewolucji przedstawia dla socjologa temat bardzo pociągający, albowiem pozwala mu nie tylko dać obraz historycznego procesu rozwojowego, ale zarazem przeprowadzić krytykę organizacyjnych form nowych i znieść projekty i myśli na przyszłość. Prac w tym kierunku zagranica dostarczała już niekiedy, u nas atoli podobnych nie było. Dlatego należy powitać z prawdziwą radością studium dr. Jana St. Bystronia p. t. „Człowiek i książka, które poświęcone jest właśnie problemowi organizacji pracy umysłowej i jej wpływom na strukturę współczesnej kultury.

Ponieważ jednym z najbardziej typowych i zasadniczych wyrazów pracy umysłowej jest książka, więc przedewszystkiem nad tą kwestją wypadało się autorowi zastanowić. Książka przechowuje niejako myśl naszą, czyniąc ją dostępną innym i spełnia niezmiernie ważną rolę w rozwoju wszelkiej nauki przez to, że uniezależnia nas od pamięci. Szczególnie zaś książka współczesna, każdemu i wszędzie dostępna, uwolniła umysł nasz od całego szeregu wiadomości bez wątpienia potrzebnych, ale nie każdemu i nie zawsze, albowiem wiadomości tych zaczętnąć można z odnośnych dzieł. Tem samem stała się zbyteczna zupełnie wszelka mnemotechnika i mnemotechniczna forma książek. Natomiast główną uwagę zwróciło się na to, aby ułatwić każdemu możliwie szybkie korzystanie z każdego dzieła. Starano się dostosować książkę do nowych potrzeb i podobnie jak w bibliotece wypracowuje się katalog, który ułatwia przegląd zawartości bibliotecznej, tak do książki dodaje się spisy i indeksy, które wskazując dokładnie zawartość książki, umożliwiają zarazem odszukanie żądanych rzeczy łatwo i prędko. W dzisiejszych czasach indeks w piacach naukowych posiada zasadnicze znaczenie, to też zagranica stworzyła specjalne organizacje celem układania bibliografii indeksów i angielskie Index-Society.

Zmieniły się też okoliczności pod względem znaczenia autora w stosunku do dzieła. Dawniej indywidualność autora występowała silniej aniżeli dzisiaj. Na pierwszy plan wybijała się osoba autora, na drugim znajdowała się książka i temat naukowy. Dawniej bowiem jeden człowiek mógł ogarnąć całość i całość niejako stworzyć, ujmując ją w wielkie dzieło, obecnie panuje natomiast zasada podziału pracy zarówno przez opracowania monograficzne, dotyczące poszczególnych problemów, jak przez prace zbiorowe, rozłożone na szeregi osób i na dłuższy przeciąg czasu. Zaznacza się pewna bezosobowość pracy, której przykładem mogą być pisma naukowe i wydawnictwa. A wobec zmiany formy organizacyjnej pracy naukowej zmienia się także organizacja popierania pracy; mecenasostwo osobiste ustępuje instytucjom społecznym, akademiom, towarzystwom naukowym, instytutom.

Wskutek zupełnego przeobrażenia się warunków zmienia się także wygląd zewnętrzny książki. Znikają wielkie, ciężkie formaty, a przyjmują się rozmiary lekkie, wygodne i łatwo przenosne. Podniesiono zaś nawet projekt ujednolajnienia formatów i wprowadzenia formatów światowych, co miałoby niezmierznie doniosłe znaczenie zarówno ze względu na uproszczenie produkcji i obniżenie ceny książki, jak i na ekonomiczne wyzyskanie miejsca w bibliotekach. Marzeniem przyszłości jest biblioteka, obejmująca 3,341.000 tomów, która dałaby się pomieścić w jednym pokoju o wymiarach 16m x 10.80m x 5m, przyczem jednostką mierniczą jest tom o 100 stronicach, a wymiarach 13.3 x 16 cm.

Konsekwencje takich innowacji mogłyby stać się doniosłe szczególnie wtedy, gdy nastąpi także organizacja nad pracą bibliograficzną, któraby miała charakter ogólny i międzynarodowy. Próby w tym kierunku podjęto już na Zachodzie, jak np. w Instytucie bibliograficznym brukselskim. Ta postępowo myśl organizacyjna objęła także biblioteki. Dawna zamknięta i trudno dostępna biblioteka zmieniła się w księżnicę współczesną, ruchliwą i żywą. Powiększają się te różnice zarówno pod względem ilościowym jak organizacyjnym i zmuszają do przeprowadzenia całego szeregu zasadniczych reform zarówno odnośnie do działalności zewnętrznej, jak pracy wewnętrznej.

Pod wpływem tych przemian na polu warunków pracy umysłowej zmienił się także sam typ uczonych, którzy przestają tworzyć kaste, a zarazem zbliżają się więcej do życia. Zanika typ ciasnych, beznazwanych kancelistów naukowych. a ich miejsce zajmują żywi, trzeźwi, a nadewszystko myślący pracownicy.

Książka p. Bystronia podaje więc cały szereg bardzo cennych wskazań odnosnie do postępowej organizacji życia umysłowego, z pomiędzy których szczególnie ustepy o organizacji bibliograficznej i bibliotecznej zasługują na podkreślenie. Trzeba bowiem przyznać, że pod tym względem stoimy przeważnie na dość przestarzałym poziomie i tu konieczne byłoby liczne reformy. A więc przedewszystkiem odnośnie do dostępności bibliotek dla każdego i w każdym czasie. Wzorem może być biblioteka uniwersytecka w Nowym Jorku otwarta od godz. 8.30 rano do 11 wieczorem. Wogóle bowiem zachodnia biblioteka przestała być jakimś ciekawym zamkniętym i strzeżonym przez groźnych kustoszy, a zamieniła się w bibliotekę na oścież otwartą, zaznaczającą jak najszerze warstwy, udostępniającą jak najintensywniej swe skarby. Ten typ starych bibliotek przeważnie także u nas już wymiera, a przeważa już charakter bardziej społeczny. Następstwem tego niezwykle wzrost frekwencji bibliotecznej w ostatnich czasach. Ażby jednak te wyniki uzyskać, trzeba w odpowiedni sposób zorganizować bibliotekę, położyć silny nacisk na zasadę, że biblioteka służy potrzebom czytelnika, że powinna oddziaływać na czytelnictwo i pracy naukowej nie utrudniać, ale owszem popierać i tworzyć potrzebę książki przez łatwość jej zapożyczenia. Ztąd konieczność odpowiednich katalogów, dostępnych także dla publiczności nie tylko alfabetycznych, ale także rzeczowych, etc. Wyznajmy szczerze, iż w Polsce niewiele bibliotek odpowiada powyższym postulatom.

Dziwić się temu nie można, gdyż brak ku temu zupełnie warunków zarówno ogólnych jak i lokalnych. Niema żadnej ściślejszej organizacji polskich bibliotek, ani nawet odosobnionych wskazań do reform na polu naszego bibliotekarstwa. A tylko na podstawie krótkiego studium p. Bystronia dałoby się dziesiątki kwestii poruszyć. Wtedy dopiero zaś rozpoczęłoby się istotne korzystanie z naszych księgozbiorów, które w wielu wypadkach można porównać jeszcze ze skarbcem, gromadzącym złoto, nie po to, by je wydawać, lecz by się nim cieszyć.

Adam Fischer.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Potrzeba badania nasion ogrodowych.

Pod tym napisem podaje *Miesiecznik sad. ogr.* artykuł p. K. Huppentala z Kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie. Autor na wstępie ubolewa, że produkcja nasion własna jest u nas wprost znikoma, pomimo, że moglibyśmy przy dobrych chęciach zaspokoić własnym nasieniem prawie w zupełności swoje zapotrzebowanie. Obecny stan jest tem smutniejszy, że nasiona odmian sprowadzanych, a w katalogach bardzo zachwalanych, są drogie, co gorsza, zawożą w praktyce niejednokrotnie, wydając rośliny nie wykazujące wcale spodziewanych własności, jak należytego zawiązywania się główki (u kapust), wielkiej plenności i t. d. Ale inny jeszcze przykrejszy zawód nieraz nas spotyka. Oto sprowadzone nasienie od obcych, okazać się może gatunkiem nie takim, jakim go nazwano, lecz gatunkiem dającym rośliny dla nas całkiem bez wartości, albo też nasienie to wcale nie kiełkuje, lub też bardzo słabo, tak, że znaczne kosza uprawy, nawożenia i zakupu nasion idą na marne. O ile straty poprzedniej kategorii mogłaby usunąć w przeważnej mierze własna produkcja nasion w kraju, co jest dopiero muzyką przyszłości, o tyle jest w naszej mocy już obecnie ochronić się od rozczarowań tej drugiej kategorii. Można bowiem jeszcze przed wysianiem nasion stwierdzić: 1) prawdziwość ich gatunku, 2) ich czystość t. j. jaki jest procent nasion prawdziwych, wykształconych i nieuszkodzonych i jaki procent znajduje się w nich nasion obcych gatunków (zazwyczaj chwastów), prawdziwych, lecz uszkodzonych (połamanych, nagryzionych, zgniłych) i niewykształconych dostatecznie — ziemi, piasku i t. d.; 3) siłę kiełkowania, t. j. procent nasion prawdziwych, mogących wydać rośliny.

Znajomość nasion warzyw i innych roślin jest po największej części u kupujących je i sprzedawców niewystarczająca do stwierdzenia do pewnego gatunku. W tych wypadkach winni się oni zwrócić z zapytaniem do jednej z instytucji przeznaczonych specjalnie do badania i kontrolowania nasion. W Galicji taką instytucją jest Rolniczy Zakład doświadczalny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Krajowa Stacja doświadczalna



botaniczno-rolnicza we Lwowie. Kupujący nasiona powinni częściej korzystać z usług tych instytucji, jeżeli chcą przed wysiewem zakupionych nasion poznać ich czystość i siłę kiełkowania. Do oznaczenia czystości wymagana jest nie tylko znajomość nasion, lecz potrzeba także dokładnej (chemicznej) wagi, a czasem i szkół powiększających. Tylko w wypadkach, w których nasienie już „na oko” wydaje się całkiem czyste, może być zbędne oznaczenie procentu nasion czystych. Natomiast poznanie siły kiełkowania jest niemożliwe bez osobnego badania. Oznacza się siłę kiełkowania, trzymając w ciepłym miejscu pewną odliczoną ilość nasion w wilgotnym piasku, w ziemi, flaneli lub bibule, przez pewien przeciąg czasu. Zdawałoby się, że tak prosta czynność jest dostępna dla każdego. W rzeczywistości jednak tak nie jest, gdyż mało kto jest w możności dać nasieniu badanemu na kiełkowanie najkorzystniejsze warunki do tego procesu i wskutek tego otrzymana ilość nasion skielkowanych jest bardzo często znacznie niższa od istotnie mogącej skielkować, niekiedy może nawet wypaść tak, że przy niewłaściwym postępowaniu nasienie w bardzo dobrej sile kiełkowania wcale nie skielkuje lub tylko w małym procencie.

Jest sposób zabezpieczenia się przed oszustwem sprzedających, a przynajmniej przed stratą zrzucań w ziemię nasienia, z którego nie może być pożytku. Ostatniej uniknie się, przekonawszy się, czy nasienie jest prawdziwie jakąś ma wartość użytkową, przez posłanie tegoż zawczasu przed siebie do zbadania do Stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie lub do innej stacji kontroli nasion. Zaś przed oszustwem ze strony handlarzy może obronić zakupowanie u nich nasion za odpowiednią pisemną gwarancją.

Do udzielania tego rodzaju gwarancji, zobowiązały się niektóre firmy handlowe osobną umową ze Stacją botaniczno-rolniczą we Lwowie; one ponoszą również kosztą kontroli nasion, jeżeli gwarancja odnosi się do jednego i tego samego nasienia, kupionego najniższą za 100 koron; w przeciwnym razie kupujący płaci połowę należności taryfowej, która wynosi: za oznaczenie siły kiełkowania — prócz buraków — 2 kor., za zbadanie czystości 2 kor., za całkowite badanie buraków 8 kor., za stwierdzenie prawdziwości nasienia 1 kor.

Kto posiada nasiona własnego zbioru, a szczególnie zapasy starych nasion, powinien również przekonać się przynajmniej o ich sile kiełkowania, posyłając przeciętną z nich próbkę, jako próbkę bez wartości do Stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie (ul. Zyblikiewicza 40). Zaznaczyć należy, że gospodarze młolarni członkowie Towarzystw rolniczych, Towarzystwa Kółek rolniczych i Towarzystwa „Siliskij Hospodar” nie ponoszą kosztów kontroli nasion, o ile wykażą się poświadczeniem tych towarzystw, że do nich należą i są młolarni.

Najmniejsza potrzebna wielkość próbek, przesyłanych do Stacji do zbadania wynosi dla nasion najdrobniejszych 5—10 gramów, dla drobnych (n. p. takich, jak kapusty) 10—50, dla grubszych 50—100, a dla najgrubszych, jak grochu i fasoli 100—250 gramów.

Statystyka światowa zbiorów w 1916 roku. Zeszyt grudniowy 1916 roku *Nachrichten zur landwirtschaftlichen Produktions- und Handelsstatistik*, wydawnictwa międzynarodowego Instytutu rolniczego w Rzymie, zawiera między innymi dane statystyczne, odnoszące się do produkcji ważniejszych zbóż w 1916 roku, które wykazują, że na ogół osiągnięte plony w porównaniu do roku 1915 i ostatniego pięcioletnia znacznie zmalały i tak:

Pszenica. W Argentynie oznaczono zbiory 1916 roku 21,063,000 cetnarów metrycznych, podczas gdy w roku 1915 zbiory pszenicy wynosiły 46,988 000 c. m. a w stosunku do pięcioletnia z okresu 1909/10 do 1913/14 r. 40,526,000 ctn. m. czyli zaledwie 44,8 proc. zbiorów zeszłorocznych a 52 proc. z lat przeciętnych, Australia określa plon pszenicy na 40,480,000 c. m. w przeciwstawieniu do 38,319 000 z roku 1915, czyli 104 proc. i 24,630,000 c. m. z przeciętnych zbiorów pięcioletnia, czyli 164 proc.

Razem zaś Argentyna i Australia jako jedno z ważniejszych krajów eksportowych pszenicy dają zbiór w 1916 roku 61,543,000, czyli 71,6 proc. zbioru zeszłorocznego.

Dania, Hiszpania, Francja, Anglia, Włochy, Norwegia, Holandia, Rumunia, Rosja europejska (48 gubernij), Szwajcaria, Kanada, Stany Zjednoczone, Indye, Japonia, Egipt, Tunis wykazują zbiór pszenicy w r. 1916 w łącznej sumie 674,407,000 c. m., podczas gdy w r. 1915 wynosił 899,372,000 c. m., a przeciętnie z 1909—1913 roku 741,819,000 c. m.

Ogólna zatem produkcja pszenicy wymienionych 16 krajów północnej i 2 krajów południowej półkuli ziemskiej wynosi c. m. 735,950,000, czyli zaledwie 74,7 proc. produkcji 1915 roku.

Żyto. W Danii, Hiszpanii, Francji, Irlandii, Włoszech, Norwegii, Holandii, Rosji europejskiej, Szwajcarii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych produkcję żyta w roku 1916 szacują na 251,202,000 c. m., co odpowiadałoby 95,2 proc. produkcji 1915 r., a 112 proc. produkcji przeciętnej pięcioletniej tychże krajów.

Owies. W Argentynie plon owsa wynosił w r. 1916 tylko 4,878,000 c. m., podczas gdy w r. 1915 notowano 10,972,000, a w okresie za przeciąg 1909—1913 roku średnio 8,480,000 c. m. W krajach poprzednio już wymienionych, z wyjątkiem Egiptu, zbiór owsa w r. 1916 oznaczono na 458,392,000, co odpowiadałoby 86,6 proc. zbiorów 1915 roku, a 103,2 proc. zbiorów przeciętnych. Łączna zaś suma wyprodukowanego owsa w roku 1916 wynosi ogółem 463,270,000 c. m., czyli 85,7 proc. produkcji poprzedniego roku.

Kukurudza. We Włoszech, Rosji, Szwajcarii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Japonii zbiór kukurudzy w r. 1916 zaliczyć należy również do niepomyślnych, gdyż wyniósł zaledwie 697,128 000, co w porównaniu do r. 1915 stanowi 83,9 proc. plonu.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 24 stycznia. Najj. Pan przyjął w poniedziałek w Badeniu między innymi P. Ministra generał-majora Hoefera, wspólnego P. Ministra skarbu Buriana i byłego Prezydenta Ministrów dr. Koerbera na prywatnych posłuchaniach, po południu zaś W. Ochmistra Dworu ks. Montenuovo, P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, węgierskiego prezydenta ministrów hr. Tiszę i Ministra wojny Krobatina. Wieczorem powrócił Monarcha do Wiednia.

Wiedeń, 24 stycznia. Wczoraj przed południem Najj. Pan udzielał w Badeniu posłuchań. W południe przybyła do Badenu Najj. Pani i oboje Cesarstwo odbyli sankami przejażdżkę po okolicy. O godz. pół do 5 Monarcha wrócił do Wiednia i przyjął jeszcze na posłuchaniu szereg osób.

### Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Wiedeń, 24 stycznia. Zaznaczyły się obawy, że wskutek rozporządzenia Urzędu żywnościowego z 11 b. m. w sprawie zaopatrywania ludności w przetwory mleczarskie i tłuszcz ze świń i nakazu dostarczania pewnego kontyngentu masła, zaopatrywanie ludności w mleko będzie ograniczone. Wobec tych obaw należy stwierdzić, że Urząd żywnościowy polecił krajowym władzom politycznym, by zarządziły, aby dostawę masła odpowiednio nałożono na poszczególnych producentów, uwzględniając potrzebę utrzymania w mocy dostawy mleka. Ci producenci, którzy dowiodą, że dostarczają mleka na zaopatrzenie ogółu, będą tylko o tyle zniewoleni do dostarczania masła, o ile będzie to dla nich możliwe bez uszczuplenia dostawy mleka. Inni będą przynaglani do dostarczania masła w większej ilości.

Wiedeń, 24 stycznia. P. Minister handlu zarządził, aby zakłady i stowarzyszenia, czynne na polu gospodarki artykułami użyteczności publicznej, a podlegające Ministerstwu handlu, jak najrychlej dostarczyły Ministerstwu sprawozdań i zamknięć rachunkowych. Ministerstwo po dokładnym zbadaniu każe je ogłosić drukiem. Powodem tego zarządzenia, co wobec mylnych doniesień niektórych pism wyrażnie się zaznacza, nie są jakieś nieprawidłowości, wykryte rzekomo w tej czy owej centrali, lecz wyłącznie wyrażone życzenia, by dać publiczności wgląd w dotychczasową gospodarkę centrali wojennych. Przedewszystkiem zajmuje się publiczność wysokością kosztów administracji i dodatków na zarząd, wysokością nadwyżek i rezerw, jakoteż polityką ustalania cen, o ile centrale mają na to wpływ rozstrzygający.

### Zjazd Prezydentów parlamentów w Berlinie.

Berlin, 24 stycznia. Zastępca Kancelarza Rzeszy, sekretarz stanu H. Liffertich wydał wczoraj obiad na cześć prezydentów parlamentów czwórprzymierza. Powitał on gości mową, w której wyraził radość, że przyszedł do skutku od dawna zamierzony odwiedziny, w chwili, gdy sprzymierzone narody, z powodu odrzucenia ich propozycji pokojowej, muszą wyteżyć wszystkie siły do walki i pracy.

Prezydent austr. Izby posłów Sylwester podziękował w imieniu przybyłych prezydentów Izb. Wskazał na ścisłe węzły łączące ludy walczące przeciw wspólnym wrogom, podniósł trud i ofiary na wszystkich frontach i zakończył okrzykiem na cześć sprzymierzonych armij i ich wodzów.

Wczoraj wieczorem prezydent Sejmu

Rzeszy Kämpf wydał na cześć przybyłych prezydentów wielkie przyjęcie.

Berlin, 24 stycznia. Prezydenci parlamentów państw sprzymierzonych wręczyli prezydentowi Kämpfowi odezwę z prośbą o jej ogłoszenie. Powiedziano w niej: Zjazd nasz odbywa się w chwili, w której narody związku naszego odpowiedziały na obwieśzczenie celów zaborczych naszych nieprzyjaciół jednomyślnym potwierdzeniem swej woli zwyciężenia. Jskichkolwiek przyszłe walki wymagać będą ofiar, będą one poniesione, w prawdziwej obronie przed nieprzyjacielem, który swe plany grabieży i zniszczenia wyjawiał bez obłonek. Wojsko i kraje związane są w jednolitem, niezachwianem postanowieniu prowadzenia walki do osiągnięcia zwycięstwa. Naszym synom bohaterskim, wiernym w walce i śmierci, zasyłamy wspólne pozdrowienie.

Prezydent Kämpf oświadczył, że z całego serca przyłącza się do tych wywodów, wyrażił hołd zwyciężskim wojskom sprzymierzeńców, oraz genialnym ich wodzom, wspominał jednak także o ofiarach wojny na froncie i w kraju. Wyraził przekonanie, że na ich podstawie wzniesie się przyszłość i szczęście państw sprzymierzonych.

Dziś wieczorem prezydenci odjadą z Berlina i udadzą się do Cesarza Wilhelma do wielkiej kwatery głównej.

### Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 24 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów Sejmu węgierskiego przed przejściem do porządku dziennego hr. Aladar Zichy wskazał na doniesienie pism, że w dostawach wojskowych interweniowały bezpośrednio lub pośrednio osoby ze świata politycznego, a nawet miały z tego zyski materialne. Mowca prosi prezydenta ministrów, aby zażądał od ministra wojny listy polityków, którzy interweniowali u niego w sprawie dostaw wojskowych, oraz aby przedłożył listę tę Izbie. Wymaga tego bezwarunkowo osobista reputacja wszystkich posłów. Mowca nie chce ten powiększać wzburzenia, lecz wszechstronnie sprawę wyjaśnić.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadczył, że ponieważ w sprawie tej zgłoszono na najbliższe posiedzenie szereg interpelacji, to co do meritum sprawy złożę wyczerpujące oświadczenie, na razie stwierdzam tylko, że stawia nad wszystko czystość życia publicznego i reputację Sejmu, jako skarb wspólny wszystkim. Może dziś już zapewnić mowcę poprzedniego, że niema powodu do zaniepokojenia, czy zdenerwowania.

Izba przeszła do porządku dziennego. Po przyjęciu przedłożonych, będących w związku ze zmianą Osoby Panującego, toczyła się dyskusja nad wojennym podatkiem kolejowym i podwyższeniem należności stempowych za dokumenty przewozowe.

### Sensacyjny wyrok.

Berlin, 24 stycznia. Do *Localanzeigera* donoszą z Rotterdamu, że niemieckiego konsula generalnego Botta, oraz wicekonsula i *attaché* konsulat w San Francisco skazano za spisek dążący do naruszenia neutralności Ameryki na 2 lata więzienia i 10,000 dolarów grzywny.

### Nowa pożyczka angielska.

Nowy Jork, 24 stycznia. Dzienniki donoszą, że niebawem będzie wydana nowa pożyczka angielska w ogólnej kwocie 300 milionów dolarów. Stopa procentowa wynosić będzie 5½, czas obiegu 1—2 lat. Zabezpieczenia będą znaczne.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . 28 K  
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . 14 K  
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . 7 K  
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2,40 K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . 36 K — h  
półrocznie . . . . . 18 K — h  
ćwierćrocznie . . . . . 9 K — h  
miesięcznie . . . . . 3 K — h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . . . . 1 K 50 h  
miesięczni . . . . . — K 60 h

„Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 K  
półrocznie . . . . . 4 K  
ćwierćrocznie . . . . . 2 K

W celu ustalenia nakładę prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

## OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wywyżnia, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Kohezyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego” posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszyte rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spół” oraz studium literackiego na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy”.

## Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Ważne od 1 listopada 1916.

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:  
Do Krakowa: 7:10, 8:25†, 8:40, 1:10, 2:45†, 3:00, 5:45, 10:30, 10:45.  
Do Ławocznego: 5:06△, 7:30, 10:46.  
Do Sianek: 7:45.  
Do Sambora: 8:15.  
Do Krasnego: 8:00, 10:13, 2:55†, 11:13.  
Do Belzca: 9:00, 5:00, 10:20\*.  
Do Sokala: 9:00, 9:00†, 11:40†\$.  
Do Jaworowa: 6:01.  
Do Przemysłu: 6:33, 3:20.  
Do Stojanowa: 6:53, 4:00, 9:13.  
Do Chodorowa: 7:40, 3:05.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:  
Z Krakowa: 4:15†, 4:30, 6:50, 2:15, 7:05, 8:45†, 9:00, 10:25.  
Z Ławocznego: 5:54, 7:20, 9:41△.  
Z Sianek: 10:15.  
Z Sambora: 9:29.  
Z Krasnego: 12:12, 2:00†, 6:00, 9:12.  
Z Belzca: 4:40, 7:30\*, 5:20.  
Z Sokala: 9:15†, 5:20, 9:40†\$.  
Z Jaworowa: 7:48.  
Z Przemysłu: 1:10, 8:32.  
Z Stojanowa: 7:20†, 12:35, 7:52.  
Z Chodorowa: 1:45, 10:00.

UWAGA: Pora nocna od 600 wieczorem do 559 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

\* Do względnie ze Żółtki. △ Do względnie z Mikołajowa. † Wyłącznie dla wojskowych. § Przez Sapiężankę.



DONIESIENIA O ZAGINIONYCH.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed nieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu	zaginionej osoby	wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Kazimierz Mysków		Wagnak/Leibnitz Bar. 39.		Świdarska					Podwólczyńska pow. Skałat						
dtto	Hugo Pisch		pr. Dr. Aschkenazy Wiedeń VIII. Lerchenfelderstrasse 30		Pani Pisch z 4-giem dziećmi		żona			dtto						
dtto	Michalina Romaniszyn		921 S. 2 str. Steelton Pa.		Michał i Paulina Romaniszyn		rodzice			Eleonorówka pow. Skałat						
dtto	Rozalia Szpak		pr. The Globe Tours 224 West 34 th. Str. At. Pensylwania Stohou Nowy Jork City		Katarzyna Ambroszko					Hałuszczynie pow. Skałat						
dtto	Mike Wargoeki		604 Bor P. O. Easthanston Mass		Karolina Wargoeka		żona			Okno pow. Skałat						
dtto	Gerson Wiśniak		6 Rota Nr 186 Atschisak (Syberya)	jeniec wojenny	Salomon Segal		ojciec			Chmieliska pow. Skałat						
dtto	Antoni Winnik		Ottynia		Lucya Winnik					Horodenka pow. Skałat						
dtto	Meschullm Glückstern	Zabłotów	Senftenbach Fürt	rolnik	Juda Reischer	40		rolnik		Zabłotów pow. Śniatyn						
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	Hillel Goldstein	45	szwagier	dtto		dtto						
dtto	dtto	dtto	dtto		Kaeriel Tau	45	dtto	dtto		dtto						
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	Samuel Grunwerk	67	teści	dtto	Kołomyja	dtto						
dtto	Marjem Hirom		Weitenstein koło Clli		Salomon Apfelberg					dtto						
dtto	dtto		dtto		N. Apfelberg					dtto						
dtto	Dawid Ingner	Zabłotów	Senftenbach Fürt Nr. 5	rolnik	Jakób Panker	65	szwagier	rolnik		Ilince pow. Śniatyn						
dtto	Karol Kopp	Śniatyn	M. G. A. Feldpost 63	C. k. polny strzelec Nr. 18	Jan Paulina i Ludwika Kopp	68 28 15		kołodziej		Śniatyn						
dtto	Alter Krämer		Okoř P. Gr. Přílep k/Prahi powiat Smichów (Czechy)		Taube Tan					dtto						



Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie załączki który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu					zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	Marya Maślanka	Augustdorf	Schwanenstadt pow. Vöcklabruck	rolnik	Kość i Katarzyna Maślanka	76 65		rolnicy		Augustdorf pow. Śniatyn						
dtto	Jakób Reiner		Blagowieszczeńsk 8 rota 2 batal. Rossya	jeniec wojenny	Marjem Reiner	22				Śniatyn						
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	Meta Reiner					dtto						
dtto	Jan Rückrich	Augustdorf	Schwanenstadt Stadplatz 40		Jan Rückrich		syn			Augustdorf pow. Śniatyn						
dtto	N. Schärf		Zürich (Selnau, Posterestante (Szwajcarya)		Feiga Simreich					Śniatyn						
dtto	dtto		dtto		Rachel Simreich					dtto						
dtto	Mozes Steinfelsen		Zapaszowy batalion Nr. 211 3 komp. poczta polowa 217,	pospolitak	Ryfka Steinfelsen z 5-giem dzieci		żona			dtto						
dtto	Hersch Thau	Zabłotów	Senftenbach Fürth Nr. 1	rolnik	Chaja, Chaim i Mozes Thau	75 50 45	matka bracia	kupcy		Zabłotów pow. Śniatyn				27 czerwca 1916		
dtto	Gerschon Thau	Peczenizyn	Peterskirchen pow. Ried	buchalter	Chana, Ryfka i Riwen Thau	45 9 6	matka siostra brat		Peczenizyn	dtto						
dtto	Jerzy Thau		dtto		Riwen Ryfka Chana Thau					dtto						
dtto	Marya Wiszniewska		Wiedeń I Magasingasse B/22		Juliusz i Karolina Kessler	55 45	ojciec matka	slusarz		Śniatyn						
dtto	Natan Bader r. Teischler		Sandomierz batalion saperów Nr. 11		Pinkas, Esters Helena i Ewa Bader	55 45 22	ojciec matka żona			Stanisławów						
dtto	Jakób Brandweis		Mühbach pow. Eger		Leibisch Glanzer					dtto						
dtto	Sara Daner	Buczacz	Munzkirchen pow. Schärding		Roza, Hersch, Nusia, Malka, Feter, Sucia, Jankel i Boruch Wachtl	38 17 15 12 8 6 4 1 1/2	szwag. siostrzenice		Buczacz	dtto						
dtto	Naftali Eitelstein	Kolomyja	Oberkamnitz (Czechy)		Estera Eitelstein r. Schindler Lea i Berl Eitelstein	51 20 11	żona córka syn		Halicz	dtto						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydium c. k. Narniestnictwa w Białej.



## Upadłości.

L. cz. S 1/9 (23) W konkursie Fimy Markus Segal i Bracia w Krościenku przedłożył zarządca plan rozdziału masy oraz wnioszek co do dodatkowego wynagrodzenia zarządcy i co do objęcia projektu rozdziału wierzytelności 1000 kor. w tabeli zgłoszeń niewidoczniejszej. Wierzyciele mogą celem rozdziału u komisarza konkursowego lub u zarządcy przegiąć i robić odpisy i wszelkie przeciw planowi zarzuty powiunę wnieść ustaie lub pisemnie u komisarza konkursowego w sądzie powiatowym w Dobromilu do dnia 3 lutego 1917. Celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli co do wyż wymienionego wniosku i do rozprawy nad ewentualnymi zarzutami oraz w celu ustalenia rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 8 lutego 1917 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 9. (299)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dobromil, dnia 13 stycznia 1917.

## Firmy.

Firm. 899 Stow. V. 281. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzanie firmy: Związek gospodarczy funkcyjaryusz państwowych we Lwowie stow. zarej. z ogr. por. (C. k. Prokuratorya skarbu). Data statutu: Lwów, dnia 14 listopada 1916. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych dobrej jakości po tanich cenach tylko dla członków. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z 4 członków i 2 zastępców wybieranych na lat 6 z pośród członków stowarzyszenia; pierwszymi członkami dyrekcji wybrani: dr. Franciszek Sawa c. k. starszy radca Prokuratoryi skarbu, dr. Marian Gubrynowicz sekretarz c. k. Prokuratoryi skarbu dr. Jerzy Buzek c. k. konceptista Prokuratoryi skarbu i dr. Kazimierz Jaworski c. k. konceptista Prokuratoryi skarbu, zaś zastępcami dyrektorów wybrani: dr. Roman Longchamps c. k. sekretarz Prokuratoryi skarbu i dr. Stanisław Rybarski c. k. radca Prokuratoryi skarbu. Podpisz filij: (F. Z) pod firmą stowarzyszenia podpisują się dwaj członkowie dyrekcji do tego upoważnieni, albo jeden członek dyrekcji z jednym prokurystą. Ogłoszenia: następują przez przybicie w lokalach składowych związku o az w dzianiku do tego przez radę nałożoną przeznaczonym. Udział członka: 20 kor. Odpowiedzialność: rozciąga się oprócz udziału do dalszej pojedynczej kwoty deklarowanego udziału. Data wpisu: 15 grudnia 1916.

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddz. IV.  
Lwów, dnia 13 grudnia 1916. (324)

Firm. 24/16. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Rymanów. Brzanie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie, stow. zrzeszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Dyrektorami wybrani zostali: Dr. Ignacy Bielecki, Marceł Nadziakiewicz, Szymon Federkiewicz, zastępcami dyrektorów: Tomasz Sołtysik, Jan Sołtysik i Roman Goblankowski. (245)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 24 października 1916.

## Rozmaite obwieszczenia.

Ns. II 744/16 (11). C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie dozwolił uchwałę z dnia 10 stycznia 1917 L. cz. D. 2/17 (1) w myśl §§ 1, 2 i 6 ces. rozp. z dnia 9 czerwca 1915 L. 156 Dz. p. p. zajęcia ruchomego i nieruchomości w Austrii położonego majątku Wawrzyńca Ostrowskiego urodzonego w r. 1886 w Hucie polskiej powiatu Krosno, rolnika, żonatego, celem zabezpieczenia roszczeń Państwa do zwrotu szkody rządzonej czynem zarobniczym pośrednio i bezpośrednio, albowiem sąd c. i k. Komendy przyczółka mostowego w Przemyślu wdrożył przeciw Wawrzyńcowi Ostrowskiemu postępowanie karne z powodu zbrodni dezeracji do nieprzyjaciela a na podstawie zeznań Władysława Adamskiego przestępstwa ego jako świadka, że Wawrzyńca Ostrowskiego w grudniu 1914 objawił wobec niego niechęć do służby wojskowej i zamiar dobrowolnego oddania się w niewolę rosyjską, a w krótkie potem bez śladu zaginął, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że tenże Ostrowski zarzuconej mu zbrodni dezeracji się dopuścił (§ 2 cyt. rozp.).

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.  
Kraków, dnia 15 stycznia 1917. (312)

## Licytacje.

Vr. 5/15 (3) Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie ludność miejscową w domach i dworach opuszczonych przez uchodźców z gmin Falejówka, Dębna, Sanok, Tyrawa wołoska, Liszna, Zagórz, Dąbrówka ruska, Królik polski, Załuż, Wola michowa. Smolnik, Balnica, Pisarowce, Posada oichowska, Zaraszyn, Olechówce, Wielopole, Sukowate, Lutowska, Bukowsko, Odrzechowa, Łukowe, Liszko i Rajskie, a to: rozmaita bielizna, pościel, części ubrania, naczynia kuchenne, materye płótna, podstawka i lichtarz z chińskiego srebra, łyżka i nóż z alpaki, dwa noże stalowe srebrne bez znaków, medalionik złoty, maszyna do szycia, książki, dywany, przedmioty galanteryjne, obuwie, części urządzenia domowego i t. d. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów wymienionych szczegółowo w edyktie zbiorowym, umieszczonym na tablicy sądowej odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 25 dnia 2 i 3 maja 1917 godz. 9 przed poł., zaś uzyskana gotówka wydana zostanie c. k. Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacji w Sądzie tutejszym biuro Nr. 21 w dniach powszednich między godziną 11 i 12 przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność. (313 3—5)

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. V.  
Sanok, dnia 19 stycznia 1917.

E. 175/16. Dnia 20 lutego 1917 godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 2 publiczna licytacja: a) realności lwh. 144, b) lwh. 566 c) lwh. 604 gm. Podusów składających się z gruntów ornych i placu budowlanego oraz domu mieszkalnego, 2 szop z chlewem. Nieruchomości te są ocenione: ad a) na 500 koron, b) 1060 koron, c) 800 koron. Najniższa cena wynosi ad a) 333 kor. 34 hal., b) 706 kor. 67 hal., c) 553 kor. 34 hal.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Przemyślany 28 grudnia 1916. (321)

## Wyroki prasowe.

St. 12. (253)  
Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 15 Dezember 1916, Pr. 16/16, die Weiterverbreitung des Buches: „Giuseppe Garibaldi“ von Fortunato Fontanini, gedruckt in der Tipografia Angelo Bietti in Mailand im Jahre 1897, nach § 58 c, 65 a und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 21 Dezember 1916, Pr. 32/16, die Weiterverbreitung des Buches: „Un piccolo eroe. Romanzo per fanciulli di Lino Ferriani“, gedruckt in Florenz im Jahre 1905, nach § 58 c und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 21 Dezember 1916, Pr. 30/16, die Weiterverbreitung des Buches: „In Collegio“ von Anna Vertua Gentile, gedruckt in der Tipografia Casa editrice Madella in Sesto S. Giovanni im Jahre 1913, nach § 58 c und 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 21 Dezember 1916, Pr. 3/16, die Weiterverbreitung des Buches: „I discorsi da in maestro di villaggio col popolo ossia esempi di amor patrio, gedruckt in Mailand im Jahre 1870, nach § 58 c und 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezzolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 27 Dezember 1916, Pr. 13/16, die Weiterverbreitung des Buches: „L'andro Manzoni — La sua famiglia — I suoi amici, gedruckt in der Tipografia L. F. Cogliati in Mailand im Jahre 1889, nach § 64 St. G. verboten.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

## OBWIESZCZENIE.

## Rada Zawiadowcza

Fabryki i Rafineryi cukru Towarzystwa akcyjnego w Chodorowie ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania akcjonariuszów Towarzystwa na

## I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w sobotę, dnia 17 lutego 1917 o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń filii Banku Przemysłowego w Krakowie, Rynek Główny l. 31.

## Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia:

1. Sprawozdanie i przedłożenie bilansów za lata administracyjne: 1913/14, 1914/15, 1915/16.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie przedłożonych bilansów i udzielenie absolutorium Radzie zawiadowczej.
4. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców na rok administracyjny 1916/17 i ustanowienie ich wynagrodzenia w myśl § 36 statutu.

Akcyonariuszów, — chcących wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, — uprasza się w myśl §§ 30 i 31 statutu o zdeponowanie w kasie Towarzystwa we Lwowie, albo w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomerji w Wielkiem Księstwie Krakowskiem we Lwowie, lub we filii jego w Krakowie i w Drohobyczu najpóźniej do 11 lutego 1917 swych akcyj wraz z kuponami, na które oprócz pokwitowania, wydane im będą karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Lwów, dnia 23 stycznia 1917.

## Rada zawiadowcza.

§ 30 statutu: Każdych 25 akcyj daje prawo do oddania jednego głosu. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonywane przez akcyonariusza, albo osobiście, albo też przez pełnomocników, bez względu na to, czy ci są akcyonariuszami, lub nie.

Kobiety wykonują prawo głosowania przez pełnomocników, małoletni lub osoby, pozostające pod kuratelą, przez swych ustawowych zastępców, spółki handlowe przez osoby, uprawnione do ich zastępstwa na podstawie ustawy, albo pełnomocnictwa, inne Towarzystwa przez uprawnionego w tym celu członka, korporacje, instytucje i t. p. przez jednego ze swych przełożonych, przyczem wszyscy ci zastępcy nie muszą być wcale akcyonariuszami.

§ 31 statutu: Prawo do głosowania na Walnem Zgromadzeniu przysługuje tym akcyonariuszom, którzy najpóźniej na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą w miejscu, podanem w obwieszczeniu, akcje, uzasadniające ich prawo głosowania.

Akcyonariuszom, którzy w ten sposób swoje prawo głosowania wykazali, wydane będą karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów. (334)

## Pamiętajcie o obiadach dla biednych dzieci!

Datki przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

## Zaproszenie na

## XXXII. Ogólne Zgromadzenie Członków powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego we Lwowie

stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką

które odbędzie się dnia 6 lutego 1917 w sali Rady powiatowej we Lwowie ul. Mochnackiego l. 4 o godz. 5 po poł. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności rachunków za rok 1916.
- 3) Sprawozdanie Komisji kontrolującej co do udzielenia Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1916.
- 4) Wybór 1 członka Rady nadzorczej na lat dwa.
- 5) Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych na lat 3.
- 6) Wnioski członków Towarzystwa.

## Z Rady Nadzorczej Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego we Lwowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

Sekretarz Rady nadzorczej:  
Dr. Kazimierz Czarnik m. p.

Prezes Rady nadzorczej:  
Waleryan Krzeczunowicz m. p.